Nr. 285 Czwartek, dnia 17 października 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

TARCIA WŚRÓD OPOZYCJI

Prawica nie poprze wniosku zmobilizowanej lewicy w sprawie wyrażenia Rządowi votum nieufności

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy.

W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia sesji Sejmu i Senatu, co według doniesienia urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej ma nastąpić w dn. 31 października, przez cały ubiegły i bieżący tydzień odbywają się konferencje poszczególnych klubów opozycyjnych, dążących do stworzenia t. zw. „centrolewu".

Jedną z takich „ważnych" konferencyj ma być jutrzejsze posiedzenie „Wyzwolenia", poświęcone w pierwszym rzędzie sprawie powołania do życia wyżej wspomnianego „Centrolewu".

Według wersyj, jakie wczoraj krążyły po Warszawie, „Wyzwolenie" ma powziąć uchwałę wzywającą kierownictwo klubu do porozumienia się z innemi klubami opozycyjnemi w sprawie wspólnego wyrażenia obecnemu Rządowi votum nieufności już na pierwszem posiedzeniu Sejmu.

Jak nas informują, projekt „Wyzwolenia" najprawdopodobniej nie zostanie urzeczywistniony, gdyż prawica nie poprze wniosku lewicy, czego najlepszym dowodem jest ton t. zw. prasy narodowej, występującej gwałtownie zarówno przeciwko Rządowi jak i przeciwko mobilizującej swe siły lewicy.

Wyjazd ambasadora włoskiego

WARSZAWA 16, 10. W dniu 14 października r. b. wyjechał z Warszawy na przeciąg 10 dni p. ambasador włoski Martin Franklin. Zastępować go będzie w czasie jego nieobecności radca poselstwa p. Angelis. (PAT)

Wielkie mocarstwa wezmą udział w konferencji morskiej

LONDYN 16, 10. W ciągu tygodnia bieżącego spodziewają się odpowiedzi wszystkich mocarstw, zaproszonych na konferencję morską, która odbyć się ma w styczniu 1930 roku w Londynie. Obecnie wiadomo, że prócz Stanów Zjednoczonych, które wypowiedziały już swą zgodę, również i Japonja, Francja i Włochy odniosą się pozytywnie do zaproszenia Wielkiej Brytanji. (PAT)

Pielgrzymki niemieckie do grobu Stresemanna

BERLIN 16, 10. Grób Stresemanna stał się miejscem pielgrzymek berlińczyków.

W ciągu ostatniego tygodnia w dni powszednie przybywało na cmentarz około 50 tysięcy berlińczyków dziennie. W niedzielę ubiegłą liczba ta wzrosła do stu tysięcy ludzi.

Tłumy ciągnęły na cmentarz od wczesnego rana aż do późnego zmroku, dla oddania publicznego hołdu zmarłemu (AW)

Statek „Łódź" uszkodzony przez burzę

Gdańsk 16, 10. Statek „Łódź", który — po kilkodniowem błąkaniu się po morzu, wskutek burzy — zawinął do jednego z portów angielskich, doznał licznych, jakkolwiek nieznacznych uszkodzeń, skutkiem czego zatrzyma się na przeciąg kilku dni w dokach Hull. (AW)

Prezydent Hindenburg przeciwko akcji plebiscytowej

BERLIN 16, 10. Prezydent Hindenburg wystosował na ręce kanclerza Müllera pismo, w którem z całą stanowczością zastrzega się przeciwko wciąganiu jego osoby w wir agitacji plebiscytowej

Prezydent podkreśla z naciskiem, że nie dawał powodu i nie upoważniał nikogo do ogłaszania jego osobistego poglądu na plebiscyt, zastrzegając sobie sprecyzowanie swego stanowiska wobec planu Younga w przewidzianym w konstytucji terminie, w którym przysługuje prezydentowi Rzeszy prawo zadekretowania względnie odroczenia wejścia w życie ustawy. (PAT)

Dyktator sowiecki chory

W Moskiwe mówią o ustąpieniu Stallina

MOSKWA 16, 10. Krążą tutaj uporczywie pogłoski o bliskiem ustąpieniu Stallina, którego polityka chłopska wywołuje ogólne niezadowolenie.

Szczególnie wrogie stanowisko wobec Stallina zajęły prowincjonalne Profsojuzy, związki zawodowe, które domagają się energicznie jego ustąpienia. (AW)

RYGA 16, 10. Według doniesień z Moskwy, generalny sekretarz partji komunistycznej, faktyczny władca Rosji sowieckiej, Stallin, nagle zachorował.

Choroba ma podłoże nerwowe.

Chory odstawiony został do miejscowości Gorkij, do sanatorjum dla nerwowo chorych.

Trzej najwybitniejsi lekarze, badający chorego, orzekli, iż stan jego jest tak poważny, że na przeciąg dwóch miesięcy Stallin winien się wstrzymać całkowicie od jakiejkolwiek pracy.

W związku z chorobą Stallina krążą po Moskwie najróżnorodniejsze pogłoski. (AW)

MOSKWA 16, 10. Późnym wieczorem nadeszły tu wiadomości iż w godzinach popołudniowych miał przybyć do Moskwy potajemnie Stallin.

Ponieważ służba dyktatora Rosji milczy z uporem, przeto trudno ustalić, jak się rzecz ma faktycznie, oraz czy Stallin zadośćuczyni żądaniom lekarzy. (AW)

14 milj. 577 tys. zł. nadwyżki

Dodatni bilans handlowy za m. wrzesień

WARSZAWA, 16.10. Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za m. wrzesień przedstawia się następująco: przywieziono ogółem 401.749 tonn towarów. Wartość przywozu wynosi 247.454.000 zł. wywieziono zaś 1.996.345 tonn, przyczem wartość wywozu wynosi 262.631.000 zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w m. wrześniu r. b. wynosi 14.577.000 zł. W porównaniu z poprzednim miesiącem nastąpiło zmniejszenie się w wadze o 203.242 tonny wartości 18.686.000 zł. Przywóz zmniejszył się w walce o 15.919 tonn, wzrósł natomiast w wartości o 20.919.000 zł.

Strajk generalny górników francuskich

PARYŻ, 16.10. Na kongresie górników w Marsylji uchwalono proklamować strajk generalny na znak protestu przeciwko naruszeniu 8-godzinnego dnia pracy. Wyznaczenie daty rozpoczęcia strajku powierzono zarządowi związków zawodowych.

Cukier nie zdrożeje w ciągu najbliższych trzech lat

WARSZAWA, 16.10. P. premjer Świtalski przyjął senatora Zaglenicznego, który poinformował p. premjera o wyniku rokowań między poszczególnemi związkami przemysłowców cukrowniczych.

Rokowania te, wedle opinji senatora Zaglenicznego, dały wyniki dodatnie, sprawdzają bowiem unifikację organizacji tego przemysłu, dając wszystkie korzyści ścisłej współpracy cukrowni w trzech b. zaborach.

Zdaniem senatora Zaglenicznego podwyżki cen cukru nie należy się spodziewać przed upływem trzech lat.

Funkcjonarjusz sowiecki popełnił samobójstwo w Warszawie

Przed władzami polskiemi symuluje napad

WARSZAWA, 16.10. (tel. wł.) Dziś w nocy zaszedł w Warszawie wypadek, noszący wszelkie cechy poczynań sowieckich a la Biesiedowski.

Mianowicie o godzinie 0. m. 25 w ogólnym szalecie na pl. Bankowym znaleziono jakiegoś mężczyznę z gardłem poderżniętem brzytwą.

Lekarz Pogotowia przewiózł denata w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Ducha.

Ze znalezionych dokumentów wynika, że jest to Paweł Sambow, lat 35, obywatel sowiecki.

Sambow miał przy sobie paszport wydany za nr. 2036 przez konsulat sowiecki w Paryżu na powrót do Rosji.

Prócz dokumentów znaleziono przy nim pieniądze w sumie 1 dolara i 60 zł. i kawałek mocnego sznurka.

Sambow, odzyskawszy na chwilę przytomność, oświadczył, że został napadnięty przez jakichś tajemniczych zbirów, którzy przez niego do szaletu i tam uległ ich przemocy.

Opowieść ta byłaby bardzo sensacyjna, gdyby... była prawdziwa.

Lekarze po zbadaniu chorego wydali opinję, że nie może tu zachodzić wypadek zbrodniczego zamachu. Rana na szyi nosi wszelkie cechy samobójstwa.

O zamiarach samobójczych Sambowa świadczy i fakt posiadania sznura.

Więc symulacja napadu. Tak. I jest to tembardziej ciekawe. Sambow miał przy sobie paszport sowiecki. Jak wiadomo, Sowiety nie wydają pozwoleń na wyjazd „burżujom". Pozwolenia takie otrzymują jedynie ich zaufani ludzie, a przedewszystkiem urzędnicy placówek dyplomatycznych, rozsianych zagranicą.

Że często urzędnicy ci stają się niewygodni, a nawet bardzo niewygodni, o tem mówi najlepiej historja Biesiedowskiego.

Nie zawsze jednak Sowiety chcą, czy mogą „likwidować" niewygodnych sobie ludzi poza terenem swego państwa. Dlatego też ludzie tacy otrzymują wezwanie do powrotu.

Co oznacza taki powrót, rozumieją doskonale; jest to bądź śmierć, bądź w najlepszym wypadku zesłanie, równające się znów powolnemu konaniu...

To też Sambow widocznie nie chciał wracać. Targnął się na życie. By zaś swoje niestawienie się na wezwanie czemś upozorować, symulował napad. Z sobie tylko znanych względów nie chciał, by wiedziano oficjalnie, że raczej wolał odebrać sobie życie, niż wrócić do Rosji.

Olbrzymie nadużycia Waldemarasa

sięgają setek tysięcy litów

WILNO, 16.10. W ostatnim numerze organu emigrantów litewskich „Pirmin" ukazała się wiadomość, pochodząca, jak zapewnia pismo, z pewnego źródła, według której Waldemarasowi zarzucają olbrzymie nadużycie.

Poza sprawą miljona litów, z których użycia Waldemaras dotychczas się nie wyliczył, domaga się rząd od byłego dyktatora wyjaśnień, z jakiego źródła pochodzi 300.000 litów, wydanych na zakupienie willi pod Paryżem i 100.000 litów na futra i klejnoty dla żony

AFERA SZPIEGOWSKA NA POMORZU

Skauci niemieccy z Bydgoszczy byli agentami wywiadu pruskiego

W ZWIĄZKU Z AFERĄ ARESZTOWANO 60 OSÓB

Korespondent „Hasła“ donosi z Warszawy.

Dnia 9 i 10 bm. uwięziono w Bydgoszczy kierownika wychowania fizyczne go młodzieży niemieckiej dawniejszego nauczyciela Fritza Mielke, oficera rez. polskich formacji lotniczych, oraz technika Ottona Bohlmanna pomocnika zegarmistrzowskiego Augusta Kerna, pomocnika kupieckiego Gerharda Lauchstedta, ucznia zegarmistrzowskiego Erwina Luckszata i pomocnika malarskiego Hansa Hubschera. Wedle informacji prasy niemieckiej, młodzież obwiniona jest o to, że otrzymała po kursie w obozie w Kohnsdorf instrukcje do działalności wywiadowczej w Polsce. Młodzież niemiecka udała się do Niemiec bez paszportów, drogą okrężną przez terytorjum gdańskie.

W Toruniu w związku z tą sprawą aresztowano 4 skautów niemieckich.

* * *

W sprawie aresztowań bydgoskich do noszą nam następujące szczegóły:

Od pewnego czasu zauważono, że kilku młodzieńców narodowości niemieckiej w Bydgoszczy, wyjeżdża co jakiś czas z miasta i po kilku dopiero dniach wraca z powrotem. Okazało się, że ci młodzieńcy cichaczem przekradali się przez granicę polską do Niemiec i tam odbywali ćwiczenia wojskowe wspólnie z niemieckiemi związkami przysposobienia wojskowego, których byli członkami, na dowód czego posiadali legitymacje wydane przez związek niemieckiego przysposobienia wojskowego, a zaaprobowane przez ministerstwo niemieckie z pieczątką rządu Rzeszy.

Prócz tego, młodzeńcy budgoscy jako członkowie posiadali broszury związku z takiemi hasłami związkowymi w języku naturalnie niemieckim: „musicie żyć tą myślą, że pomaszerujecie na Wschód, a waszym dziełem będzie mordować, niszczyć nieprzyjaciół w imię szczęścia waszej ojczyzny“ i t. p.

Sprawą zajęły się władze prokuratorskie i niektórzy z owych młodzieńców są aresztowani.

Prócz tego przeprowadzono rewizję w klubie posłów niemieckich, w czasie której znaleziono wiele materjału obciążającego.

W aferę jest podobno zamieszany poseł Grebsch.

* * *

Jak nam donoszą w ostatniej chwili liczba aresztowanych wynosi 60 osób. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

Zacięte walki na Wschodzie

Chińczycy stracili 500 żołnierzy

TOKIO 16, 10. Po kilku dniach spokojnych ponownie nadeszły tu dziś wiadomości o wznowieniu nader zaciętych walk na Dalekim Wschodzie. Wielka bitwa została stoczona pomiędzy oddziałami chińskiemi i sowieckimi pod miastem Lahussą, leżącem u ujścia rzeki Sungara do Amuru. Oddziały sowieckie wspomagane przez ogień rzecznych kanonierek i aeroplany całkowicie zniosły obronne pozycje chińskie. Wojska chińskie w walce tej straciły przeszło 500 ludzi nie licząc strat w materjale wojennym. Po 20 godzinnej zażartej obronie ze strony Chińczyków udało się wojskom sowieckim zająć miasto. (AW)

17 tys. wagonów zboża zgniło

z powodu trudności komunikacyjnych na Ukrainie

RYGA, 16.10. Z Charkowa donoszą o dalszem zaostrzeniu sytuacji na kolejach ukraińskich. Wskutek ogólnego braku wagonów i masowego transportowania zboża z Ukrainy do Rosji, koleje ukraińskie nie są w możności przewozić zgromadzonego na stacjach zboża, które leży pod otwartem niebem i gnije. Według obliczeń „Komunista“, 17.000 wagonów zboża uległo zepsuciu. Sytuacja komplikuje się przez to, że koleje sowieckie zatrzymały 14.000 wagonów, które należą do kolei ukraińskich. Wyższe władze Ukrainy sowieckiej zażądały telegraficznie zwrotu zatrzymanych wagonów, zaznaczając, że Ukrainie grozi katastrofa gospodarcza. (ATE)

Wódz powstańców chińskich w niewoli

Gen. Feng ma być powieszony

LONDYN, 16.10. Chaotyczne stosunki w Chinach komplikują się w dalszym ciągu coraz bardziej. Główny przywódca wojsk rewolucyjnych, gen. Feng, został niespodzianie wzięty do niewoli przez gubernatora prowincji Szanzy, Jen-Si-Szana, u którego bawił w gościnie. Gen. Jen-Si-Szan napadł poprostu na swego gościa i kazał go aresztować przez swoich żołnierzy. W Nankinie panuje z tego powodu wielka radość. Armja gen. Fenga, która miała atakować wojska narodowe chińskie, musi obecnie walczyć z wojskami gubernatora Jen-Si-Szana, których liczba dochodzi do 150,000.

NANKIN 16, 10. Dziś odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu rządu nankińskiego na którym uchwalono ze względu na szkodliwą działalność gen. Fenga skazać go na karę śmierci przez powieszenie w miejscu publicznem. (ATU)

Obrady prezydjum klubu BB

Korespondent „Hasła“ donosi z Warszawy.

Wczoraj przed południem odbyło się w mieszkaniu płk. Sławka posiedzenie prezydjum klubu B. B. W. R. Porządek dzienny tego posiedzenia bardzo obszerny, obejmował sprawy natury politycznej, w związku z wytworzoną sytuacją i zbliżającą się sesją sejmową, sprawy organizacyjne oraz szereg spraw bieżących.

Na prezydjum omówione zostały również sprawy, które poruszone będą na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem klubu, które odbędzie się w Sejmie o godz. 11-ej.

Dalsze uroczystości ku czci Pułaskiego

N. YORK, 16.10. W Stewens Point w stanie Visconsin odbyło się odsłonięcie pomnika Kazimierza Pułaskiego.

Uroczystość ku czci Pułaskiego odbyła się również w Culwer w stanie Indiana. W czasie uroczystości odbyła się defilada wszystkich oddziałów miejscowej akademji wojskowej, którą przyjął płk. Zahorski, poczem odbyły się popisy jazdy konnej. P. Ignacy Werwiński prezes federacji komitetów obchodu ku czci Pułaskiego wręczył dyrektorowi akademji skrzynkę z ziemią z pola walki, na którem padł Pułaski, a płk. Zahorski złożył wieniec pod tablicą pamiątkową ku pamięci wychowanków akademji poległych w czasie wojny światowej.

Słowa uznania dla Polski

LONDYN 16, 10. W związku z przemianowaniem poselstwa angielskiego w Warszawie na ambasadę, „Times“ pisze: „Polska stanowczo dowiodła, że zasługuje na to, by znalazła się śród krajów, w których Anglja reprezentowana jest przez ambasadorów. Cyfra zaludnienia i położenie Polski każą patrzeć na nią jako na kraj o pierwszorzędnem znaczeniu. Zaufanie do Polski wzmogło się bardzo a wzmocnił je fakt, że po latach niepokoju wewnętrznego i zewnętrznego udało się jej osiągnąć jedność narodową i solidarność.“ (PAT)

Tragiczny wypadek na manewrach

LAS PALMAS 16, 10. W czasie manewrów wojskowych nastąpił wybuch pocisku który zabił trzech żołnierzy i ranił sześciu. (PAT)

Nowe pomysły litewskie

KOWNO, 16.10. Studenci kowieńscy, przebywający na studjach w Jugosławji, wynaleźli nowy sposób prowadzenia propagandy w sprawie Wilna. Na wszystkich wysyłanych przez siebie listach kładą oni pieczęć z napisem w języku niemieckim: „Słuchajcie wszyscy! Serce Litwy, jej stolica — Wilno, zostało zagarnięte przez Polskę!“

AFERA POBOROWA W TORUNIU

Kilka osób osadzono w areszcie

za zwalnianie poborowych od służby wojskowej

TORUŃ 16, 10. Na polecenie prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Toruniu, zostali w dniu 5 b. m. aresztowani pod zarzutem działania w kierunku nielegalnego zwalniania poborowych od służby wojskowej Jan Bauer, narodowości niemieckiej, podporucznik rezerwy właściciel biura prawniczego w Toruniu, Schmidt Alfons narodowości niemieckiej, dentysta w Toruniu, Reinchold Blum narodowości niemieckiej, kierownik biura „Landbundu“ w Toruniu, Liedtke Ernest narodowości niemieckiej, kupiec zam. w Toruniu.

Na czele wykrytej afery stał zaaresztowany starszy sierżant Trantau Józef, zatrudniony w P.K.U. w Toruniu, który za wysokie łapówki, za pośrednictwem wspomnianych wyżej aresztowanych osobników uwolnił kilkunastu poborowych od służby wojskowej.

Aresztowani pozostawali przez dłuższy czas pod obserwacją, a zwłaszcza kierownik miejscowego oddziału „Landbundu“ Blum Reinchold, który ponadto podejrzany jest o działanie na szkodę skarbu, polegającą na tem, że jako kierownik niemieckiej organizacji zawodowo-gospodarczej nawiązywał stosunki z urzędnikami państwowemi, jak urzędnikami skarbowymi, sądowymi, wydziału hipotecznego, aby za świadczenia materjalne, jak libacje po restauracjach uzyskiwać korzyści materjalne dla członków swej organizacji. Chodziło to o ułatwienia reklamacyj podatkowych oraz innych korzyści, wynikających ze spraw hipotecznych. (PAT)

Nowy król Afganistanu

ma 19 lat i cieszy się popularnością wśród rodaków

SIMLAH 16, 10. Według doniesień radjowych z Kabulu, miasto zostało zajęte przez Szachwali-hana i Machmud-hana w czwartek.

Doniesienia te potwierdzają wiadomości o ucieczce Habibullacha i poddaniu się kilku miast i okręgów pod władzę Nadir-hana. Nadir-han oczekiwany był w Kabulu wczoraj. Miał on zwołać zgromadzenie narodowe w celu dokonania obioru nowego króla. (PAT(

LONDYN 16, 10. Według doniesień z Simlah, nowym królem Afganistanu ma być Assad-Ullah (w języku arabskim — Lew Boży) — liczący lat 19, cieszący się jakoby wielką popularnością w Afganistanie. Wielką zaletą nowego króla ma być fakt, że nie był on dotychczas poza granicami kraju.

Kandydaturę Assad-Ullaha popiera Nadir Chan.

Oficjalnego potwierdzenia tej informacji dotychczas brak. (AW)

WALKA O NOWĄ KONSTYTUCJĘ W AUSTRJI

Łódź, 17 październik.

W artykule zatytułowanym „Marsz Heimwehry na Wiedeń i Berlin" wspomnieliśmy, że dnia 29 września nie przyszło do zbrojnego marszu prawicowych organizacyj bojowych na stolicę Austrji dlatego, że w przeddzień tej manifestacji upadł poprzedni rząd Streeruwitza, a nowy kanclerz Schober obiecał przeprowadzić szereg reform, uwzględniających postulaty prawicy.

Epilogiem tych obietnic jest plan reformy konstytucji — zapowiedź, która wywołała w Austrji prawdziwą sensację polityczną.

Nowa konstytucja wzmacnia przedewszystkiem władzę prezydenta, przyznając mu prawo rozwiązywania rady narodowej — parlamentu, mianowanie i zwalnianie ministrów, ogłaszanie stanu wyjątkowego na wniosek gabinetu i wydawanie rozporządzeń doraźnych.

Rada narodowa zostanie zredukowana do ilości 120 posłów. Również i skład rady związkowej ulegnie zmianie i stanie się ciałem reprezentującem wszystkie stany, a składać się ma z 18 przedstawicieli kraju, 12 przedstawicieli rolnictwa 18 reprezentantów handlu, przemysłu, pracowników fizycznych i umysłowych oraz 6 przedstawicieli urzędników i zawodów wolnych.

Reforma wyborcza przewiduje również zmianę porządku wyborczego i rezerwując Wiedniowi, jako stolicy państwa, wielkie przywileje, wykreśla go jednak z rzędu państw związkowych.

Jest jasne, że zapowiedź reformy konstytucji wywołała olbrzymie wrzenie wśród socjaldemokratów, którzy nie wahają się grozić rządowi wojną domową. Przedewszystkiem dotknął socjalistów ostatni paragraf, odbierający Wiedniowi charakter kraju związkowego. Wiedeń bowiem, zamieszkany głównie przez robotników, był potężną ostoją partji socjalistycznej, która też tylko w rządach tego miasta — kraju posiadała dominujące wpływy, w odróżnieniu od innych, przeważnie chłopskich krajów związkowych Austrji (jak Tyrol, Karyntja) gdzie znaczenie jej było zawsze minimalne.

Dąsy i gniewy socjalistów austrjackich mają więc swoje uzasadnienie. A o tem, że irytacje te nie są gołosłowne, lecz, że w każdej chwili poparte być mogą zbrojnym argumentem, świadczy niedwuznaczna postawa lewicowych bojówek „Schutzbundu" które już raz w lipcu 1927 zamanifestowały swą siłę, obsadzając parlament i paląc szereg objektów państwowych. Ale i partje prawicowe nie śpią. I one przygotowują się do poparcia konstytucyjnych reform rządu kanclerza Schobera. Szereg artykułów i przemówień reprezentantów tych stronnictw nacechowane są przeświadczeniem, że w razie potrzeby nie cofną się wobec przed użyciem siły zbrojnej.

Na enuncjacje podobne mogą sobie stronnictwa te pozwolić. Albowiem za ich plecami błyska srebrny płot bagnetów „Heimwehry" która siły swoje zaprezentowała społeczeństwu austrjackiemu dwa tygodnie temu podczas wielkiej rewji w Mödlingu.

Jest pewnikiem, że reformatorzy nowej konstytucji austrjackiej przedsięwzięli swe prace pod hasłem ogólnej i ostatecznej pacyfikacji swej ojczyzny, która od dłuższego czasu była terenem drobnych ale ustawicznych tarć i demonstracyj partyjnych, nie wpływających dodatnio na ogólną sytuację gospodarczo - polityczną Austrji. Nie wykluczone jednak, że to ogólne „Treuga Dei", erę pokoju i uciszenia poprzedzi potężna burza.

Dwie siły militarne Austrji, reprezentujące dwa stronnictwa „Heimwehra" i „Schutzbund" stoją dziś z bronią gotową do wystrzału i patrzą sobie groźnie w oczy. Dzień dzisiejszy, dzień w którym rząd przedłoży Radzie Narodowej szereg projektów, dotyczących rewizji konstytucji stanowić więc będzie epokę w ukształtowaniu się stosunków wewnętrznych Austrji. Mamy jednak nadzieję, że rząd, wsparty przez policję, wojsko i większość społeczeństwa przetrwa wtrząs ten zwycięsko i ustrzeże kraj od ekscesów politycznych awanturników.

Ab

———o———

List z Belgradu

Reorganizacja administracyjna królestwa Jugosławji

Jugosławja od Adrjatyku do morza Czarnego

Znamienne oświadczenie przewodniczącego bułgarskiej delegacji na kongres pokoju

Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców na podstawie dekretu króla Aleksandra zmieniło swoją dotychczasową oficjalną nazwę na nową: „Jugosławja".

Na długie lata przed wojnami bałkańską i światową, kiedy jeszcze słowianie południowi wchodzili w skład pięciu państw: Serbji, Bułgarji, Czarnogórza, Austro-Węgier i Turcji kiełkowała już wśród nich idea stworzenia jednolitego państwa jugosłowiańskiego.

Zwycięstwo ententy nad Niemcami i ich sojusznikami pozwoliło do pewnych granic zrealizować ten plan. Wszyscy południowi słowianie, za wyjątkiem Bułgarów złączyli się pod berłem sędziwego króla Piotra.

Atoli państwo, które powstało na zniszczonych pożogą wojenną Serbji i Czarnogórzu, na gruzach monarchji Habsburgów z szowinistycznych względów poszczególnych narodów otrzymało nazwę królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Już sama ta nazwa posłużyła szowinistom za powód walki wewnętrznej.

Krótkowzroczni politycy, rekrutujący się z zagorzałych nacjonalistów, czynili wszystko aby poróżnić między sobą Serbów, Chorwatów i Słoweńców i doszło wreszcie do tego, że w „trójedynem" królestwie żyły obok siebie trzy narody, pokrewne duchem, językiem, wiarą, kulturą i tradycjami a odnosząc się jeden względem drugiego, jak najgorsi wrogowie.

Wreszcie król Aleksander położył kres tym histerycznym okrzykom prowodyrów, którzy pod hasłem: „ratujcie jedność trójedynego królestwa" pogłębiali tylko przepaść pomiędzy Serbami, Chorwatami i Słoweńcami.

Podział państwa na Serbję, Chorwację, Słowenję nie istnieje, granice historyczne zatarte, a całe królestwo podzielono na prowincje.

Dotychczas Królestwo Jugosławji dzieliło się na 33 okręgi administracyjne, obecnie będzie się składało tylko z 9-ciu. Okręgi te noszą nazwę „Banatów"; na czele każdego stoi „Ban" (ban odpowiada co do zajmowanego stanowiska polskiemu wojewodzie). Ten podział ma na celu odciążenie administracji centralnej państwa, gdyż banowie otrzymają szerokie pełnomocnictwa, co spowoduje decentralizację administracji i uprości w znacznej mierze pracę rządu.

Rząd jugosłowiański, ukonstytuowany pamiętnego dnia 6 stycznia r. b., dąży konsekwentnie do zrealizowania swoich zamierzeń. Po przeprowadzeniu całego szeregu reform administracyjnych, skodyfikowaniu kilku ustaw, przez co postąpiono duży krok naprzód w ujednostajnieniu prawodawstwa, rząd powodując się jedynie potrzebami państwa, powziął decyzję, która zaspakaja dążenia wszystkich trzech odłamów narodu jugosłowiańskiego.

W ten sposób struktura państwa została zmodernizowana i przystosowana do potrzeb rozwoju współczesnego.

Podpisując dekret z 3 października, Król uzupełnił dzieło, zainaugurowane manifestem z dnia 6 stycznia, którego konieczność była paląca.

Reorganizacja, podjęta w ten sposób, postępuje bez przeszkód i ma ona wszelkie widoki najlepszego rozwoju i szczęśliwych rezultatów.

* *

Dekret króla Aleksandra, zmieniający dotychczasową oficjalną nazwę „królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców" na nazwę „Jugosławja", wywołał żywy oddźwięk w prasie bułgarskiej, która sądzi, że nazwa Jugosławja do pewnego stopnia oznacza również program na przyszłość, a więc nie wyklucza możliwości późniejszego przyłączenia do państwa innych Słowian południowych. Znamienne jest jednak oświadczenie przewodniczącego bułgarskiej delegacji na ateński kongres pokoju, Miszewa, złożone przezeń dziennikarzom w Skoplje, w przejeździe do Aten.

Zdaniem Miszewa, prawdziwa Jugosławja bez Bułgarów jest nie do pomyślenia. „My Bułgarzy jesteśmy szczerymi południowymi Słowianami — mówił on. — Powiedzcie braciom, że Bułgarzy pragną być członkami Wielkiej Jugosławji i z chwilą, kiedy Wielka Jugosławja powstanie, spełni się nasze odwieczne marzenie. Lecz najpierw powstać winna Wielka Jugosławja gospodarcza; później dopiero współpraca nasza rozszerzyłaby się i na pole polityczne. O ile dotychczas nie udało nam się planu Wielkiej Jugosławji zrealizować, to wina za to spada na jednostki, które nie potrafiły wyzbyć się ograniczonego szowinizmu".

Oświadczenie Miszewa, ongiś przyjaciela Pasicza, człowieka cieszącego się w całej Bułgarji wielkiem poważaniem, na tem szczególniejszą zasługuje uwagę, że jeszcze niespełna przed 6 miesiącami ten sam Miszew bardzo sceptycznie wyrażił się o możliwości porozumienia serbo - bułgarskiego.

L.

Polacy w Czechosłowacji

przed wyborami do parlamentu

Dnia 27 b. m. odbędą się w Czechosłowacji nowe wybory do parlamentu. Ponieważ dotychczasowa koalicja rządowa agrarno — klerykalna, złożona ze stronnictw czeskich, słowackich i niemieckich, została przez wewnętrzny ferment sparaliżowana a stworzenie innej większości, przy poprzednim układzie sił w parlamencie, było niemożliwem, prezydent Masaryk zdecydował się na rozwiązanie parlamentu przed terminem i rozpisanie nowych wyborów.

Dla rządu, w którym agrarjusze czescy odgrywali dominującą rolę, rozwiązanie izb było najdogodniejszem wyjściem. Nie ulegało wątpliwości iż rząd stracił większość i zostałby obalony z chwilą rozpoczęcia sesji jesiennej. Ponieważ powstanie innej koalicji nie było w tych warunkach możliwe, wyjściem jedynem były nowe wybory. Otóż oczywiście rząd z Udżalem na czele wolał sam wybory przeprowadzić niż przekazać tę ważną funkcję przeciwnikom politycznym, lub jakiemuś gabinetowi urzędniczemu. Nie bawiąc się w proroctwa jaki będzie ogólny wynik wyborów czeskosłowackich, przejdziemy do kwestji z naszego punktu widzenia najbardziej interesującej: do akcji wyborczej naszych rodaków w Czechosłowacji.

Polacy stanowią w Czechosłowacji poważną mniejszość, która w zwartych skupieniach zamieszkuje Śląsk Czeski oraz częściowo Morawy. Są to przeważnie robotnicy, drobni rolnicy oraz pewien odsetek stanowi inteligencja. Warunki w jakich żyją są łatwe. Pograniczny teren Śląski stanowi bazę szowinizmu czeskiego to też o swe prawa narodowe i polityczne musi mniejszość polska stale walczyć, aby nie ulec systematycznej i planowej akcji wynarodawiającej. Jeżeli z jednej strony ta walka o elementarne prawa narodowe tamuje rozwój kulturalny ludności polskiej w Czechosłowacji, z drugiej strony hartuje ją i przyczynia się do wewnętrznej spoistości i solidarności. Najlepszy tego dowód mamy teraz w okresie wyborczym. Świadoma swych narodow. celów i roli dziejowej, ludność polska na Śląsku czeskim — w życiu codziennem, jak wszędzie, zróżnicowana partyjnie — skupiła się dookoła swych przywódców i utworzyła jednolity, polski front wyborczy.

Od klerykałów poczynając do socjalistów idą Polacy w Czechosłowacji do wyborów łącznie i głosować będą na wspólną listę pod nazwą „Lista polskich stronnictw w Czechosłowacji". W poprzednim parlamencie mieli Polacy jednego przedstawiciela (jeżeli nie liczyć komunisty posła Śliwki) w osobie dr. Wolfa ze stronnictwa śląskich katolików. Obecnie, na zasadzie osiągniętego dawniej jeszcze porozumienia partyj, na czele listy polskiej stoi socjalista E. Chobot, zasłużony działacz na terenie śląskim. Drugie miejsce na liście zajmuje, z ramienia partji, dr. Buzek, członek zarządu polskiego stronnictwa ludowego. Listę senacką otwiera dr. Wolf.

Przy obecnych wyborach, uda się prawdopodobnie Polakom wprowadzić do parlamentu praskiego dwóch przedstawicieli. W tym też celu mniejszość polska weszła w porozumienie z żydami, na zasadzie którego stworzony został wspólny blok wyborczy, umożliwiający polskiej mniejszości uzyskanie, jeżeli nie drugiego mandatu z listy państwowej.

W. W.

Zcentralizowanie wywozu zboża

po założeniu wspolnego biura eksportowego organizacyj rolniczych

W Związku organizacyj rolniczych Rzplitej Polskiej odbyła się narada w sprawie zagadnienia organizacji handlu eksportowego zbożem. Ustalono, że akcja ta powinna być oparta na ściślejszem zespoleniu zrzeszeń rolniczo — handlowych dla celów eksportu zbożowego.

Zebrani wypowiedzieli się za powołaniem do życia wspólnego organu sprzedaży. W tym celu ma być stworzone wspólne biuro eksportu zbożowego, wyłonione przez organizacje rolniczo — handlowe i ogólne organizacje rolnicze. Będzie ono sprzedawało zboża, ofiarowane na wywóz przez poszczególne organizacje rolniczo — handlowe.

Biuro eksportu zbożowego będzie podejmowało wszelkie kroki i wysiłki dla rozszerzenia rynków zbytu na eksportowane z Polski zboże.

Organizacje rolniczo — handlowe mają się zobowiązać do oddania biuru do komisowej sprzedaży pewnej części swego eksportu. Pozostałe zapasy mogą poszczególne organizacje rolniczo—handlowe eksportować na własną rękę, jednakże tylko w granicach ogólnego planu eksportowego, opracowanego przez władze biura. W wypadku eksportowania zboża na własną rękę, organizacje rolniczo — handlowe muszą dopełnić warunku rejestrowania tych tranzakcyj w biurze.

Jakkolwiek powołanie do życia biura sprzedaży uważane jest za poważny krok na drodze do usprawnienia naszego eksportu zbożowego i wzmożenia udziału organizacyj rolniczo — handlowych w tym eksporcie, to jednak złagodzenie i opanowanie kryzysu rolniczego uznano za możliwe jedynie przez wprowadzenie w życie systemu „świadectw przywozozowych".

GIEŁDA

Warszawa 16 października.

DEWIZY.

Nowy Jork 8,88
Londyn 43,33
Zurich 172,15
Paryż 34,98
Bruksela 124,27
Medjolan 46.62
Amsterdam 358,26
Praga 26,35
Sztokholm 238,94
Kopenhaga 238,01
Oslo 238,04
Wiedeń 125,10
Berlin 212,35
Gdańsk 173,20.

PAPIERY PROCENTOWE.

4% Prem. Poż. Inwestycyjna 117,50, Dolarówka 64,50, 4½% L. Z. Ziemskie 47,25, 8% L. Z. Miejskie 67,25.

AKCJE.

Bank Polski 165,50, Bank Handlowy 117, Bank Dyskontowy 127.

Dolar w obrotach prywatnych 8,88 i ćwierć. Rubel złoty 4,64¼.

Wzrost zapasu złota o 9 milj. zł.

w bilansie Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę października b. r. wykazuje zapas złota 673 milj. 250 tys. zł. t. j. o 8 milj. 980 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia, wzrosły o 708 tys. zł. do sumy 422 milj. 846 tys. zł., natomiast pieniądze i należności zagraniczne, niezalicz. do pokrycia, zmniejszyły się o 4 milj. 762 tys. zł. do sumy 90 milj. 831 tys. zł.

Portfel wekslowy spadł o 5 milj. 989 tys. zł. i wynosi 719 milj. 790 tys. zł., pożyczki zastawowe o 2 milj. 950 tys. zł. i wynoszą 76 milj. 162 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 13 milj. 93 tys. zł. do sumy 139 milj. 819 tys. złotych.

Natychmiast płatne zobowiązania wynoszą 465 milj. 424 tys. zł. t. j. zwiększyły się o 25 milj. 723 tys. zł., podczas gdy obieg biletów bankowych wynosi 1,310 milj. 863 tys. zł., czyli zmniejszył się o 44 milj. 160 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37,91 proc., t. j. 7,91 proc. ponad pokrycie statutowe, — wreszcie pokrycie kruszcowo — walutowe 61,85 proc., czyli 21,85 proc. ponad pokrycie statutowe, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 51,38 proc.

Owacje na rzecz Polski

na Zjeździe w Niemczech

Na II. Międzynarodowy kougres właścicieli ogródków działkowych, który odbył się w ub. miesiącu z inicjatywy Międzynarodowego Biura ogrodków działkowych w Essen (Niemcy), udali się w imieniu Polski członkowie zarządu Zw. Towarzystw ogródków działkowych, p. Marciniec, dyrektor ogrodów miejskich w Poznaniu, p. Wilczyński i p. Lubawy. Na kongres przybyli przedstawiciele Belgji, Niemiec, Anglji, Finlandji, Francji, Holandji, Włoch, Luksemburga, Austrji, Szwecji i Czechosłowacji. Ponadto w kongresie wzięli udział konsulowie rozmaitych państw. Rząd polski reprezentował wicekonsul polski w Essen.

Obrady zagaił prezydent Międzynarodowego Biura ogródków działkowych p. Geomare z Brukseli, który w mowie swej podkreślił ogólne znaczenie ogródków działkowych i wyraził życzenie aby wszystkie państwa przyczyniły się do ożywienia tego ruchu o tak wybitnem znaczeniu socjalnem.

Gdy delegat polski składał sprawozdanie o stanie ogródków działkowych w Polsce, p. prezydent Geomare przerwał sprawozdawcy okrzykiem „Vive la Pologne!" Okrzyk ten był początkiem żywiołowej manifestacji na cześć Polski. Po sprawozdaniu delegat Polski dr. Marciniec, prosił, aby następny kongres odbył się w Polsce, co przyjęto głośnym aplauzem.

Kongres zakończono uchwaleniem szeregu rezolucyj w sprawie wydania przepisów prawnych o ogródkach działkowych i udzielaniu na cele organizowania ich bezprocentowych pożyczek.

Giełda zbożowa

Żyto 24.75 — 25.00; Pszenica 38.75 — 39.50; Owies jednolity 23.00 — 24.00; Jęczmień na kaszę 24.50 — 25.00; Jęczmień browarny 27,00 — 29.00; Rzepak 68.00 — 71.00; Mąka pszenna luksus. 73.00 — 78.00; Mąka pszenna 0000 63.00 — 67.00; Mąka żytnia według typu przepisowego 39.00 — 40.00 ; Otręby pszenne szale 20.00 — 21.00; Otręby pszenne cienkie 17.00—17.50; Otręby żytnie 11,75 — 15.00; Kuchy lniane 46.00 — 47.00; Kuchy rzepakowe 32.00 — 33.00.

Obroty średnie. — Podaż żyta zmniejszona.

Ceny za 100 kgr. parytet wagon Warszawa.

Aktualne zadania organizacyjne rzemiosła

I.

Od szeregu lat jest poruszana w prasie sprawa konieczności konsolidacji rzemiosła, wyraźnego rozdziału kompetencyj zrzeszeń i korporacyj rzemieślniczych, ustalenia programu ich działalności i stworzenie jednolitego planu gospodarczego i organizacyjnego.

CECHY I STOWARZYSZENIA RZEMIEŚLNICZE.

Na terenie rzemiosła działają dwojakiego rodzaju zrzeszenia, cechy i stowarzyszenia rzemieślnicze.

Zadania cechów są ściśle określone przez ustawę, która ustala, że zadaniem cechu jest: pielęgnowanie ducha łączności oraz utrzymywanie i podnoszenie godności zawodowej członków piecza nad utrzymaniem dobrego stosunku między członkami cechu i ich pracownikami, prowadzenie informacyjnych wykazów wolnych miejsc w pracy w przedsiębiorstwach członk. cechu i poszukujących takich miejsc pracy; opieka nad sprawami młodzieży rzemieślniczej, pozostającej w nauce u członków cechu, oraz rozstrzyganie sporów, wynikłych ze stosunku nauki: —

CZY CECHY MOGĄ SPEŁNIAĆ JESZCZE INNE ZADANIA.

Cechy mogą poza tem rozszerzyć swoją działalność na spełnianie następujących zadań:

popieranie i urządzanie szkół, kursów, odczytów i t. p. celem wykształcenia zawodowego członków cechu i ich pracowników oraz uczniów, **tworzenie kas i funduszów** zapomogowych dla członków cechu i ich rodzin i pracowników, **gospodarcze popieranie** przemysłowej pracy członków cechu przez utrzymywanie wspólnych warsztatów pracy, składów surowców, półfabrykatów i wzorów wspólnych magazynów sprzedaży, przez zakładanie kas zaliczkowych dla członków i t. p.

ROLA STOWARZYSZEŃ SPOŁECZNYCH W ŻYCIU RZEMIOSŁA.

Poza cechami egzystują i rozwijają się pomyślnie zrzeszenia, oparte o ustawę o stowarzyszeniach; — Resursy, czy też Związki Rzemieślnicze, które, mając przeważnie za zadanie **kulturalne zespolenie rzemieślników polskich i rozwój życia towarzyskiego**, odegrały mimo to niezwykle doniosłą rolę w życiu rzemiosła.

Przy nich w istocie koncentruje się w wielu miastach życie organizacyjne i społeczne rzemieślników i są one ośrodkami pracy kulturalnej i oświatowej.

Stowarzyszenia tem się różnią od cechów, że prócz rzemieślników mogą należeć do nich drobni przemysłowcy, kupcy i przedstawiciele zawodów wyzwolonych, biorący czynny udział w życiu mieszczaństwa.

Oceniając w chwili obecnej wyniki działalności stowarzyszeń rzemieślniczych, dokoła których już przed wojną koncentrowało się życie rzemieślnicze, należy stwierdzić, że okazują one b. dużą ruchliwość i żywotność, posiadają własne lokale i fundusze, i mogą odegrać jeszcze b. poważną rolę w dalszej pracy organizacyjnej rzemiosła, które przystosowuje się dopiero do nowego ustawodawstwa przemysłowego.

To też te cenne walory stowarzyszeń i doświadczenie ich kierowników muszą być wyzyskane w chwili obecnej i należy wszystkie stowarzyszenia zjednoczyć, celem oparcia na nich pracy kulturalnej, oświatowej i społecznej wśród rzemiosła.

W tym celu jest projektowane utworzenie Naczelnej Rady Rzemiosła i Drobnego Przemysłu, jako nadbudowy, jednoczącej powyższe organizację i nadającej im jednolite kierownictwo.

STOSUNEK RADY NACZELNEJ DO IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

Konieczność powołania do życia podobnej instytucji naczelnej wszyscy doceniają, różne jednak uboczne względy hamują dotychczas realizację tego doniosłego projektu.

Odgrywa w tem dużą rolę różny poziom organizacyjny rzemiosła w poszczególnych dzielnicach oraz pewne egoistyczne dążenia silniejszych zrzeszeń, które nie widzą jeszcze dla siebie korzyści w utworzeniu jednolitej organizacji, wolą iść własną drogą i bronić swych interesów własnym przemysłem, niż łączyć się ze słabszymi.

Ponadto są wysuwane względy czysto formalne, iż organizacja tego rodzaju nie jest przewidywana przez ustawę przemysłową i może stanowić konkurencję dla samorządu gospodarczego.

Stanowisko to jest najzupełniej błędne.

Zadaniem Izb Rzemieślniczych jest przecież w myśl art. 170 ustawy przemysłowej:

1) współdziałanie z władzami państwowemi w sprawach popierania rozwoju rzemiosła przez udzielanie informacyj i wydawania opinji;

2) rozważanie i przedstawianie władzom życzeń i wniosków, dotyczących interesów rzemiosła, oraz zdawanie co roku spraw o stanie rzemiosła;

3) regulowanie spraw terminatorskich w myśl obowiązujących przepisów ustawowych;

4) czuwanie nad należytym przestrzeganiem przepisów, tyczących się spraw terminatorów;

5) tworzenie egzaminacyjnych komisyj czeladniczych;

6) tworzenie egzaminacyjnych komisyj mistrzowskich.

(d. c. n.)

„Żywy Budda" czy „żywa bujda"

Nieco o twórczości literacko-fantastycznej prof. Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego b. prezydenta Rzeczp. Dalekiego Wschodu

Pomimo, że nasz rodak p. Ferdynand Antoni — dwojga imion Ossendowski podobno rozgłosem swoich powieści zagranicą przysparza naszemu narodowi sławę, muszę ze wstydem przyznać się, że nie mam zaufania do jego wiedzy naukowej, którą się tak chwali, ani też jego opowiadania nie wzbudzają we mnie wiary, że pan Ossendowski wszystko to przeżywał, o czem opowiada. Trudno, proszę mi to wybaczyć, ale ta instynktowna niewiara jest „silniejszą ode mnie".

Działalnością literacko — naukową prof. Ferdynanda Antoniego zajmowałem się przed pięcioma laty t. j. wtedy, gdy p. Ossendowski wypuszczał na rynek pierwsze swe dzieła i zaczął gwałtownie wchodzić w modę. Wówczas to pan Ossendowski rozjeżdżał wzdłuż i wszerz po Polsce, wygłaszając doskonale reklamowane odczyty, na których opowiadał o swoich niesamowitych przygodach w bardzo odległych od nas azjatyckich krajach. Ludzie jako tako władający zmysłami i obdarzeni tak zwanym zdrowym rozsądkiem mocno dziwowali się niebywałemu szczęściu i heroicznej odwadze pana Ferdynanda Antoniego, który np. opowiadał nam, jak to samotnie pokonał parę sotni kozaków lub też cudem uchodził śmierci z rozpaczliwych sytuacyj, jakie nie przyszłyby na myśl fabrykantowi wszelkich zbrodniczych niemożliwości, poczytnemu Wallace'owi.

Ponieważ nie brak ludzi złośliwych i złej woli przeto wnet znaleźli się tacy, którzy, zazdroszcząc panu Ossendowskiemu sławy poczęli pod nim dołki kopać przez najrozmaitszego rodzaju zarzuty natury formalnej. A więc gdy Ossendowski w jednej ze swych książek opowiadał o swych stosunkach ze słynnym baronem Unger v. Sternbergiem i dużym wpływie na tego krwawego azjatyckiego awanturnika, złośliwi ludzie, którzy znali dobrze ówczesne azjatyckie stosunki twierdzili, że wówczas gdy prof. Ossendowski przybył do Mongolji barona Sternberga już nie było.

Znakomity znawca Azji, słynny podróżnik Swen Hedin, wystąpił na łamach prasy zagranicznej przeciwko historyjkom opowiadanym przez prof. Ossendowskiego. Jednakże głos Hedina należało zbagatelizować, gdyż jak wiadomo jest to marny germanofil, wróg Polaków.

Zato znany polski uczony, prof. Dybowski, wykazał między innemi, że np. gatunki ptaków czy zwierząt, które prof. Ossendowski miał spotykać w Azji wcale w tej części świata nie przebywają.

Najzabawniej jednak przedstawia się sprawa, którą opowiada Józef Birkenmajer, b. oficer piątej dywizji syberyjskiej, autor historji bataljonu szturmowego tej dywizji. Otóż pan Birkenmajer w pewnem miejscu swej historji taki zamieszcza ustęp:

> „W jednym odczycie tak popularnego dzisiaj (rok 1924 przyp. wł.) prof. Ossendowskiego była mowa o mogiłach polskich w Mongolji: autor opowiadał, że własnemi rękoma pogrzebał zwłoki wespół z nim uciekających oficerów szturmowych: Mikołajewskiego i Kosińskiego. Znałem ich obu i szczerze żałowałem. Któż jednak zdziwienie moje opisze, gdy pewnego dnia w cukierni warszawskiej spotkałem jednego z tych nieboszczyków, kapitana Mikołajewskiego a obecnie wykładowcę w warszawskiej Szkole Podchorążych. Gdy mu wspomniałem że go prof. Ossendowski uśmiercił, odpowiedział mi z uśmiechem:
>
> — Wiem o tem, byłem nawet na jego odczycie w którym opisywał moją śmierć. Gdy po odczycie przyszedem do niego i podziękowałem za tak chlubną wzmiankę, osłupiał jakby zobaczył nie mnie, lecz samego Ungera von Sternberga, którego sam zresztą na własne oczy nie widział, bo krwawy baron bawił podówczas na froncie. Kosiński też żyje i powrócił do kraju wcześniej od samego profesora".

Oto jakie zarzuty stawiali znakomitemu uczonemu podróżnikowi, różni zawistni mu ludzie. Jednak wiadomo przecież, że złośliwość ludzka nie ma granic.

Co mnie jednak skłoniło znowu do zajmowania się osobą podobno wielce cenionego zagranicą naszego rodaka. Oto w warszawskim „Ekspresie Porannym" z 13 b. m. ukazały się dwa listy: jeden pułk. Adama Rzewuskiego z wymówkami pod adresem prof. Ossendowskiego i zarazem; drugi p. Ferdynanda Atnoniego z eksplikacją i zarazem z reklamą dla swoich rzekomych nadzwyczajnych przygód.

Pułk. Adam Rzewuski, potomek wielkiego hetmana Wacława Rzewuskiego, zesłanego przez Repnina do Kaługi i wnuka jego, słynnego emira Wacława Rzewuskiego bohatera „Farysa", ktory był źródłem natchnienia dla Mickiewicza i Słowackiego wystąpił w obronie tegoż emira Rzewuskiego, nazwanego przez pana Ossendowskiego „awanturnikiem, szeikiem koczujących pastuchów — beduinów".

Pan Ossendowski złapany nieco na historycznej niewiedzy wykręca się w swym liście i tłomaczy, że wyraz awanturnik wcale nie ma znaczenia ujemnego lecz przeciwnie dodatnie, gdyż on sam — tu nie wymienia wyrazu awanturnik — miał wiele przygód. Otóż co o sobie pisze pan Antoni Ferdynand Ossendowski.

> „Przecież sam byłem prezydentem rewolucyjnej Rzeczypospolitej Dalekiego Wschodu, dowódcą własnego oddziału bojowego, więźniem politycznym, gubernatorem pastuchów mongolskich, honorowym kapłanem buddyjskim, prezesem konferencji pokojowej pomiędzy Chinami i Mongolją".

Tyle pan prof. Ferdynand Antoni Ossendowski o sobie. Ejże, panie profesorze, czy też co nieco z tego panu się nie zdawało? Czy gdyby wiedział o tem „Żywy Budda" z Lhassy, że się pan powołuje na honorowe kapłaństwo buddyjskie czasemby nie zaprotestował? Czy nie ma Pan fotografji z konferencji pokojowej między Chinami i Mongolją lub aktu dotyczącego pańskiej prezydentury?

Sztuka sceniczna dzięki której prof. Ossendowski nabrał rozgłosu w Europie była przeróbką z jego powieści p. t. „Żywy Budda" Moim zdaniem największą sztuką w literaturze prof. Ossendowskiego jest „żywa bujda", która ma pretensje do ścisłości naukowej.

Ładnie pan opowiada, panie profesorze,
Lecz ja to tymczasem między bajki włożę.

Tatuowane Paryżanki

Najnowsze dziwactwa mody

W gorączkowej pogoni za nowością i odmianą, szuka Paryż wzorów i przykładów w miastach portowych i dżunglach afrykańskich. Wynikiem tych poszukiwań jest moda tatuowania w okolicy kostki u nogi i malowanie na kolorowo paznogci.

Jeszcze nie tak odległe są czasy, kiedy tylko kobiety o najgorszej opinji miały odwagę tatuować sobie na ciele lilje, serca przebite strzałą i tym pdobne rzeczy. Dzisiaj najelegantsza Paryżanka chcąc iść za nakazem mody, decyduje się robić konkurencję starym wilkom morskim.

Wprawdzie dotychczas nie jest jeszcze w modzie u kobiet tatuować sobie dwie skrzyżowane chorągwie na piersiach, lub okręt z podniesionymi żaglami na plecach. Na razie zadawalają się perskimi ornamentami, wytatuowanymi w okolicy kostki u nogi i widocznymi przez cienką jak mgła pończochę.

Nad brzegami Sekwany znajduje się cały szereg artystów od tatuowania, których „salony" są poprzedzone ciemną i duszną klatką schodową. W tych salonach siedzą eleganckie Paryżanki obok zwyczajnych marynarzy i czekają na swoją kolej.

Sztuka tatuowania poczyniła w ostatnich latach wielkie postępy. Przedewszystkiem da się ono bardzo łatwo usunąć, dlatego też kobiety mogą się narażać na ten proceder. Nie wykonuje się go, jak dotychczas, igłami o bardzo wątpliwej czystości, tylko zapomocą igły elektrycznej, która działa szybko i bezboleśnie.

Drugą nowością są kolorowo pomalowane paznogcie u wymanicurowanych rączek Paryżanki. Nie jest to już zupełnie nowa moda, bo kobiety z północnej Afryki uprawiają ją już od setek lat, aby w ten sposób robić wrażenie na czarnych mężczyznach. Nowym jest tylko pomysł farbowania paznogci do koloru sukni. W każdej drogerji Paryża można dostać lakier do paznogci we wszystkich kolorach tęczy. A więc błękitna suknia — błękitne paznogcie, a jeżeli kto woli kontrast, więc żółta suknia — zielone paznogcie.

Miejmy nadzieję, że moda ta do nas nie dojdzie.

WHITMAN CHAMBERS 44

„DON KOJOT"

PRZEDRUK WZBRONIONY.

Dziwnie wyglądała ta dwójka, tak daleka od siebie pod względem powierzchowności i sposobu życia, jak dwa bieguny. „Mydełko" Gourd — tak przezwany przez towarzyszy z powodu prawie nadludzkiej zdolności utrzymywania swej osoby w czystości w warunkach, tragicznie dalekich od normalnych — pił naumor, uważał pracę zarobkową za hańbiącą i był w niezgodzie z prawem. Don Kojot nigdy się nie upijał, zarabiał na chleb powszedni ciężką pracą i starał się nie przekraczać granic, zakreślonych przez prawo... Pomimo to, łączyła ich przyjaźń, która zaczęła się w dziurze, wyrwanej granatem pod St. Michel — i została przerwana — nie skończona — przez odłamek szrapnela na dzień przed zawieszeniem broni. Mydełko znalazł szrapnel gdzieś w sąsiedztwie swego płuca, i Don Kojot pomógł złożyć przyjaciela na noszach.

I tak się rozstali. Mydełko, bardzo blady i wystraszony, a Don Kojot z wilgotnemi oczyma. I teraz oto spotkali się znów w Chandler City w woniejącej, przepełnionej muchami restauracji.

Przez godzinę rozpamiętywali dawne dni, dzikie, podniecające, cięźkie, niebezpieczne dni. Don Kojot zupełnie zapomniał o misji, która go przywiodła do Chandler City, dopóki przypadkiem nie spojrzał na zegarek. Wtedy zawołał o rachunek.

— Dosyć starych czasów — rzekł wesoło. — Przejdźmy do teraźniejszości. Co porabiasz w Chandler City?

Mydełko stuknął się w piersi, i na ustach jego zaigrał zagadkowy uśmieszek.

— Łapiduchy powiedziały mi, że mam zdezelowane płuca, więc przyjechałem na Zachód dla zdrowia.

Nie było to zadawalające wyjaśnienie ze względu na wyraz oczu małego.

— Ale dlaczegoś właśnie wybrał Chandler City, a nie inną miejscowość? — nalegał Don Kojot.

Mydełko rozpromienił się, rozejrzał się ukradkiem po sali i zniżył głos.

— Znalazłem klasa robotę. Niejaki Chandler! Okazja, powiadam ci.

— Masz posadę? — zapytał sprytnie Don Kojot.

— Gdzie tam, głupi! Słuchaj uszami, a nie czem innem. Mówię o kasie ogniotrwałej.

— O, rozumiem. Chcesz zrabować kasę.

Mydełko poklepał go po ramieniu.

— Dowiesz się wkrótce, tylko poczekaj.

Don Kojot westchnął i popatrzył w zadumie na przyjaciela.

— Czyś ty nigdy nie próbował zarabiać na życie, Mydełko?

Mały przestraszył się i wykrzyknął:

— Co? Ja? Pracować na życie? Co ci znowu przychodzi do głowy? Chcesz mnie nawracać, chłopcze?

— Ej, Mydełko! Praca jeszcze nikogo nie zabiła.

— Nie? Więc nie będzie miała i ze mną okazji. Napracowałem się w wojsku tyle, że starczy mi tego na długo. Teraz nie zadaję sobie trudów. Pracować? To nie dla mnie, dzieciaku!

Don Kojot uśmiechnął się słabo.

— Mydełko, może ty się jednak mylisz?

— Co? Niech ci się nie zdaje, że rozmawiasz z dzieckiem. Nigdy jeszcze nie harowałem na chleb, i łapiduchy powiadają, że to nie na moje płuca. A zresztą niema takiego mocarza, coby mnie potrafił do tego zmusić.

Don Kojot zwinął papierosa i rzekł do stosu pustych talerzy:

— Cztery dolary dziennie i życie. Mycie naczyń i usługiwanie do stołu w kopalni Buckaroo. Możesz zacząć od jutra.

W małych oczkach Mydełki zaświecił wyraz popłochu, taki sam, jak u złapanego w pułapkę szczura.

— Słuchaj, chłopcze! Ani mi się śni pracować. Mam swoją gotową robotę. Okazja, powiadam ci. Ten Chandler.

Don Kojot udał, że nie słyszy.

— Później, kiedy się nauczysz pracować będziesz mógł dostać coś lepszego. Jestem zawiadowcą kopalni w Buckaroo i będę się starał, żebyś awansował. Zabierajmy się teraz. Muszę jeszcze zwerbować kilku ludzi.

Mydełko spojrzał z niedowierzeniem na swego starego towarzysza.

— Na Boga, chłopcze! — jęknął. — Chyba żartujesz?

— Nigdy nie byłem w poważniejszym nastroju — odpowiedział Don Kojot.

Mydełko Gourd westchnął głęboko.

(d. c. n.)

KRONIKA

PAZDZIERNIK
17
CZWARTEK

DZIS:
Wiktora
JUTRO:
Łukasza

Ws. słońca g. 6 m. 3
Zachód „ g. 16 m. 41

Ws. księżyca g. 16 m. 55
Zachód „ g. 4 m. 46

Srebrne gody

Z okazji przypadającej w dniu dzisiejszym uroczystości srebrnych godów Wandy i Edmunda małż. Kadyńskich odbędzie się na intencję jubilatów o godz. 10-ej rano w kościele Św. Krzyża nabożeństwo dziękczynne.

Przyłączając się tedy do życzeń ogólnych dorzucamy nasze: Ad multos annos.

Redakcja „Hasła Łódzkiego".

Osobiste

W dniu wczorajszym objął urzędowanie nowomianowany naczelnik wydziału samorządowego w urzędzie wojewódzkim p. Stanisław Kaczyński. (p)

Spis poborowych rocznika 1909

Dziś w godzinach od 8.15 rano do 15 (3 po południu) obowiązani są do osobistego zgłoszenia się do spisu w lokalu Biura Wojskowo — Policyjnego przy ulicy Piotrkowskiej 212 mężczyźni urodzeni w roku 1909, zamieszkali w obrębie IV Komisarjatu Policji o nazwiskach na litery: H Ch. I J K L Ł.

Do spisu zgłosić się powinni: zamieszkali na terenie m. Łodzi nie mający stałego miejsca zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej, a przebywający czasowo w Łodzi w czasie trwania zgłoszeń do spisów, to jest od dnia 1 października do 30 listopada r. b., przebywający czasowo w Łodzi a nie mogący z jakichkolwiek powodów zgłosić się osobiście do spisów w gminie, w której stale mieszkają.

Każdy zgłaszający się do spisów winien być zameldowany w Łodzi i posiadać:

1) dowód osobisty a w braku dowodu osobistego metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby: 2) zaświadczenie o rejestracji; 3) świadectwo szkolne. Rzemieślnicy prócz wyżej wymienionych dokumentów winni przedstawić świadectwa cechowe.

Osoby uchylające się od obowiązku zgłoszenia do spisów, oraz osoby zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni albo obu tym karom łącznie. (w)

Zebrania kontrolne rezerwistów

Jutro o godzinie 9 rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w P. K. U. Łódź Miasto I przy ul. Nowo—Targowej 18 szeregowi rez. i posp. ruszenia z bronią i bez broni (kat. A. C. D. względnie A, C jeden, C dwa) urodzeni w roku 1904, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9, 11 komisarjatów policji o nazwiskach na litery: P Gz. Ch.

Do lokalu P.K.U. Łódź — Miasto 2 przy ul. Nowo — Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy posp. ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1889, zamieszkali na terenie IV komisarjatu policyjnego, których nazwiska zaczynają się na litery: R. S. T.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i w terminie wyznaczonym punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innemi posiadanemi dokumentami wojskowemi.

Rezerwiści, którzy w czasie przebywania w rezerwie zmienili zawód cywilny, uzyskali dyplomy naukowe lub ukończyli specjalne szkoły i kursy cywilne, powinni przynieść z sobą odpowiedni dokument (zaświadczenie, świadectwo). Rezerwiści, którzy nie stawią się w porę na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny będą pociągani do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych). Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, ogoleni i umyci. (w

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

M. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Sr—ów Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

Zaopatrywać się w węgiel na zimę

W dniu wczorajszym województwo łódzkie wysłało okólnik do wszystkich starostw, by ci wezwali ludność do zaopatrywania się w przeciągu października w węgiel na zimę, ponieważ już pod koniec listopada wszystkie kolejne będą użyte dla celów państwowych. (p)

Nadużycia w Magistracie m. Strykowa

Burmistrz zawieszony w czynnościach

Komisarz rządowy mianowany będzie w najbliższym czasie

Od dłuższego już czasu do urzędu wojewódzkiego wpływały skargi, że w magistracie m. Strykowa dzieją się wprost niesamowite rzeczy. Wskutek karygodnej niedbałości i niedopatrzenia ze strony burmistrza tego miasta urzędnicy gospodarują na własną rękę żerując bezkarnie na społeczeństwie strykowskiem.

Każdy ktokolwiek chciał jakąś drobną sprawę załatwić w magistracie tego miasta musiał się drogo okupywać urzędnikom którzy oficjalnie dawali do zrozumienia że bez łapówki żadnej sprawy nie załatwią.

Mieszkańcy Strykowa nie mając innego wyjścia łapówki te dawali rozzuchwalając jeszcze więcej pewnych swej bezkarności urzędników.

Na skutek takich zażaleń urząd wojewódzki przekazał tę sprawę wydziałowi powiatowemu w Brzezinach, który przeprowadził w ubiegłym tygodniu lustrację.

Lustracja ta potwierdziła w całej rozciągłości skargi skierowane do urzędu wojewódzkiego.

Wobec takiego stanu rzeczy urząd wojewódzki przeprowadził superlustrację w wyniku której zawiesił w czynnościach burmistrza Strykowa.

Pozatem dowiadujemy się że opracowany już został wniosek rozwiązania magistratu i rady miejskiej tego miasta oraz mianowania komisarza rządowego. Wszyscy urzędnicy którym udowodni się wymuszanie łapówek zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej. (p)

W sprawie zapomóg dla robotników sezonowych

Przedstawiciele miasta w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej

W dniu 15 b. m. w czasie pobytu w Warszawie p. prezydent Ziemięcki i wiceprezydent Rapalski odbyli konferencję z dyrektorem Departamentu Ministerstwa Pracy i opieki Społecznej — p. Szubartowiczem w sprawach: ubezpieczenia robotników sezonowych oraz akcji zasiłkowej dla bezrobotnych.

Przedstawiciele miasta wskazali, iż Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia wyraził zgodę na ubezpieczenie w Funduszu wszystkich robotników sezonowych, zatrudnionych przez Magistrat, a więc i robotników, pracujących na plantacjach miejskich, którzy w żadnym wypadku nie mogą być traktowani, jako robotnicy rolni, nie podlegający ubezpieczeniu. Z tego względu stanowisko Obwodowego Zarządu Funduszu Bezrobocia w Łodzi, który nie przyznaje świadczeń zabezpieczeniowych robotnikom, zatrudnionym w dziale plantacyj miejskich, pomimo, iż otrzymuje od Magistratu składki ubezpieczeniowe za tych robotników, jest niesłuszne.

Wobec powyższego przedstawiciele miasta prosili o rozpatrzenie tej sprawy przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej i rozstrzygnięcie jej na korzyść tych robotników — zgodnie z wystosowanym już w swoim czasie memorjałem.

Następnie przedstawiciele miasta wskazali na konieczność podjęcia akcji zapomóg doraźnych dla robotników, którzy wyczerpali prawo do zasiłków doraźnych oraz sprawę akcji zasiłków węglowych i żywnościowych dla robotników, pozbawionych zapomóg.

W odpowiedzi p. dyr. Szubartowicz oświadczył, iż sprawa zabezpieczenia robotników sezonowych zostanie rozstrzygnięta w najbliższym czasie — zgodnie ze stanowiskiem Magistratu, w pozostałych zaś sprawach będzie mógł udzielić odpowiedzi po porozumieniu się z p. Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

Z Sądu Pracy

Spory pracowników z pracodawcami

W dniu wczorajszym Sąd Pracy rozpatrywał sprawę M. Frenkla (Północna 27) właściciela fabryki swetrów, mieszczącej się w tymże domu, któremu spisano protokół za antysanitarny stan fabryki.

W fabryce jego mianowicie spluwaczki były brudne, podłogi nieumyte i pokryte cuchnącemi staremi szmatami. Na sprawie oskarżony do winy się nie przyznaje. Sąd po naradzie skazał M. Frenkla na 50 zł. grzywny, względnie 7 dni aresztu.

* * *

W fabryce pończoch S. Taśma i W. Kolski przy ul. Kilińskiego 95 robotnicy zatrudnieni byli po 10 i 12 godzin. Stwierdził to osobiście inspektor pracy podczas rewizji i wytoczył sprawę kierownikowi firmy S. Chęcińskiemu zamieszkałemu przy ul. Kamiennej 9. Oskarżony do winy się nie przyznał. Podczas sprawdzania personalji okazało się, że Chęciński był już raz skazany na grzywnę 50 zł. za to samo przestępstwo. Sąd po naradzie skazał Chęcińskiego na 100 zł. względnie 14 dni aresztu. (p)

Przed wyborami do Rady Miejskiej w Brzezinach

Hasło konieczności współpracy samorządu z rządem znalazło pełne zrozumienie

Jak wiadomo w Brzezinach rozwiązana została Rada Miejska za nadużycia natury finansowej, popełnione przez burmistrza Niedźwiedzia, który używał finanse komunalne na cele osobiste, pobierał np. jednocześnie od 3—ch instytucyj djety za wyjazdy służbowe do Warszawy i t. p.

W sprawy te wkroczyły władze prokuratorskie, przyczem stwierdzono tego rodzaju nadużycia, że p. Niedźwiedź został aresztowany i po dwudygodniowym pobycie w więzieniu wypuszczony obecnie za kaucją.

B. burmistrz Niedźwiedź był czołowym przedstawicielem organizacji miejscowej PPS. CKW. i nie bacząc na popełnione nadużycia w dalszym ciągu pracuje w partji, organizując akcję przedwyborczą do Rady Miejskiej, do której wybory wyznaczone zostały na dzień 3 listopada r. b.

Z okazji nadchodzących wyborów odbył się w Brzezinach staraniem miejscowego koła Bezpartyjnego Bloku wiec z udziałem pos. Dratwy, który wygłosił referat o roli samorządu w Państwie.

Kilka miejscowych cekawistów i członków PPS. — lewicy usiłowało zakłócić spokój, lecz zostali przez zebranych ośmieszeni. Referat posła Dratwy wywołał ogólne zadowolenie, a hasło konieczności współpracy samorządu z rządem — pełne zrozumienie.

Złodziej w kinematografie

3 lata więzienia za usiłowanie kradzieży

W dniu 18 czerwca r. b. usłyszano w czasie trwania seansu w kinie „Casino" jakiś krzyk a w chwilę potem jakiś człowiek rozpychający tłum rzucił się do ucieczki. Rzucono się za nim w pogoń i przytrzymano go na rogu Piotrkowskiej i Moniuszki. W międzyczasie wyjaśniło się powód krzyku.

Oto siedzącemu w loży adwokatowi Łaskiemu jakiś osobnik usiłował ukraść palto. Na krzyk adwokata, który zauważył manipulację opryszka, ten ostatni rzucił się do ucieczki.

Okazało się po stwierdzanym okazał się Adam Makowski znany dobrze policji złodziej, który w dniu tym uciekł z więzienia w Wieluniu gdzie siedział pod zarzutem świętokradztwa.

Okazało się również że Makowski był już pięciokrotnie karany za kradzież. Na przewodzie sądowym oskarżony do niczego się nie przyznawał twierdząc że nie miał zamiaru ukraść. Sprawę rozpatrywał sąd w składzie wiceprezes Steinman, w asystencji s. o. Wileckiego i Natkesa. Oskarżał prokurator Hawłowski.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący Adama Makowskiego na 3 lata więzienia.

Wieczory dyskusyjne w Lidze Mocarstwowego Rozwoju Polski

Dnia 18-go października r. b. o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w Lidze Mocarstwowego Rozwoju Polski, w lokalu Ligi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17, odczyt prof. Kaufmana p. t. „Reforma Szkolnictwa Średniego".

Zmierzch wpływów PPSCKW w Piotrkowie

Oddział Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Piotrkowie był doniedawna domeną cekawistów. Na skutek akcji miejscowych działaczy Bezpartyjnego Bloku wpływy te malały, aż przy nowych wyborach cekawiści nie uzyskali w zarządzie ani jednego miejsca wobec 5—ciu członków w poprzednim zarządzie.

Wyniki wyborów znalazły całkowity posłuch wśród szerokich rzesz nauczycielstwa, bowiem kilkuletnia działalność PPS sprawiła, że wykopano przepaść między nauczycielstwem z jednej strony a władzami państwowemi z drugiej. Obecnie związek nauczycieli przy pomocy działaczy społecznych odbudowuje zerwane stosunki z korzyścią zarówno dla społeczeństwa jak i samego nauczycielstwa.

Ukończenie robót betonowych

W dniu dzisiejszym ukończone już zostaną całkowicie roboty nad ułożeniem podkładu betonowego na całej ulicy Piotrkowskiej i połowie Placu Wolności z wyjątkiem kilku odcinków pomiędzy szynami. Układanie asfaltu odbywa się narazie tylko pomiędzy Przejazdem a Traugutta poczem asfaltowanie odbywać się będzie w kilku miejscach równocześnie przy jednoczesnem układaniu na jednym odcinku pierwszej warstwy asfaltu a na innym drugiej.

Dłużej potrwają roboty na Placu Wolności, gdzie zaszła konieczność niwelowania jezdni, to też roboty na tym odcinku potrwają do połowy listopada. (b)

Kto będzie burmistrzem Wielunia

Przed niedawnym czasem odbyły się wybory do rady miejskiej m. Wielunia. Wobec tego, że żadna z partyj nie osiągnęła bezwzględnej większości i nie stworzyła żadnej koalicji na terenie rady nie można było wybrać burmistrza, co do osoby którego toczyła się zażarta walka między konkurującemi partjami.

Obecnie dowiadujemy się, ze źródła dobrze poinformowanego, że porozumienie zostało prawie że osiągnięte.

Jedynym kandydatem na stanowisko burmistrza m. Wielunia jest p. Stefan Grobelski, były sekretarz magistratu w Konstantynowie, który najprawdopodobniej otrzyma wymaganą ilość głosów. (p)

Fałszerz weksla

Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia

Sąd okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa Steinmana w asystencji s. o. Wileckiego i Natkesa rozpatrywał sprawę Jana Raczyńskiego lat 21 oskarżonego o fałszerstwo weksla.

Szczegóły tego fałszerstwa przedstawiają się następująco: Jan Raczyński z zawodu elektrotechnik założył instalację świetlną u Jana Wiśniewskiego zamieszkałego przy ulicy Limanowskiego Nr. 43. Za pracę swoją otrzymał 15 złotych gotówką i weksel na sumę zł. 30. — płatny 10 stycznia r. b.

Kiedy nadszedł termin płatności weksla, Wiśniewski zawiadomił Raczyńskiego by zechciał zaczekać dwa dni a z pewnością zapłaci bez protestu. Pomimo to Raczyński weksel do rejenta oddał. W międzyczasie t. j. 12 stycznia Wiśniewski wyjechał nagle z Łodzi, ale przed wyjazdem zostawił matce swej pieniądze na weksel. W oznaczonym dniu zjawił się w mieszkaniu Wiśniewskich Raczyński z pytaniem czy pieniądze są przygotowane. Otrzymawszy twierdzącą odpowiedź wyszedł a po upływie kilku minut przysłał jakiegoś chłopca z wekslem.

Niepiśmienna matka Wiśniewskiego spytała jednego z sąsiadów czy rzeczywiście na wekslu figuruje podpis Wiśniewskiego, co ten stwierdził.

Wobec powyższego staruszka wypłaciła pieniądze pozostawione jej przez syna. Tymczasem okazało się iż weksel ten był sfałszowany przez Raczyńskiego prawdziwy zaś znajdował się u rejenta skąd powędrował do sądu, i komornika. Rezultat był taki, że Wiśniewski jeszcze raz zapłacił należność za weksel wraz z kosztami sądowemi i innymi, ale jednocześnie sprawę wniósł do prokuratury.

Sąd po wysłuchaniu oskarżenia prokuratora Hawłowskiego i obrony mec. Dobranickiego skazał Jana Raczyńskiego na 3 miesiące więzienia. (p)

Tragedja wielkomiejska

Zamach samobójczy bezrobotnego

W dniu wczorajszym miała miejsce jedna z wielu tragedyj łódzkich zdarzających się w ostatnim czasie niestety zbyt często.

Około godziny 7 rano przechodnie znaleźli w bramie domu Nr. 63 przy ulicy Głównej leżącego bez przytomności młodego człowieka.

Pospieszono mu na ratunek, lecz kiedy nieznajomy nie dawał żadnych oznak życia, pomimo przykładanego mu do nosa amonjaku i t. d. zawezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia po przybyciu na miej sce stwierdził poważne otrucie kwasem solnym i po zastosowaniu pierwszych zabiegów przewiózł denata w stanie bardzo poważnym do szpitala w Radogoszczu.

Jak się okazało z dowodów posiadanych przez samobójcę nieznajomym mężczyzną okazał się 31-letni Feliks Łuczak zamieszkały przy ulicy Zagajnikowej 85. Powodem samobójstwa był brak pracy a co zatem idzie nędza i głód. (p)

Pożar wiatraka

Straty wynoszą 20 tysięcy zł.

Nocy wczorajszej we wsi Sokołów, gm. Oleśnica powiatu Słupeckiego wybuchł pożar w wiatraku należącym do Jana Kubackiego. Silny wiatr sprzyjał szalejącemu żywiołowi i ogień w szybkim czasie przerzucił się na budynki gospodarskie młynarza. Na miejsce pożaru przybyły okoliczne oddziały straży oraz miejscowa ludność lecz wszelkie wysiłki w kierunku ratowania zagrożonych budynków okazały się bezskuteczne. Wiatrak, stodoła, obora i przyległe zabudowania spaliły się doszczętnie. Jedynie udało się uratować dom mieszkalny.

Podczas akcji ratunkowej trzech wieśniaków uległo ciężkim poparzeniom, których musiano przewieźć do szpitala.

Straty powstałe wskutek pożaru wynoszą około 20 tysięcy złotych.

Katastrofa samochodowa pod Piotrkowem

4 osoby ranne — koń zabity

Onegdaj na szosie Piotrków—Srock w odległości 1 klm. od Piotrkowa wydarzyła się katastrofa samochodowa, która na szczęście obeszła się bez pozbawienia życia kilku osób. Autobus ŁD. 81598 zdążający w kierunku Srocka prowadzony przez szofera niejakiego Franciszka Galera zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Rzgowskiej 73 podczas wymijania najechał całą siłą na powóz Jana Brzękiewskiego, notarjusza z Piotrkowa, właściciela majątku Wola-Bukowa. Wskutek zderzenia 3 osoby uległy ciężkim obrażeniom ciała i jedna osoba odniosła lżejsze rany, wszyscy pasażerowie powozu. Został zabity koń rejenta Brzękiewskiego. Powóz został rozbity, autobus zaś doznał nieznacznych uszkodzeń. Ciężko rannych przewieziono natych miast do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie.

Przeprowadzenie policyjne ustaliło, że winę za spowodowanie wypadku ponosi kierowca autobusu, którego też pociągnięto do odpowiedzialności karno-sądowej za nie ostrożną jazdę. (w)

Dziecko chrzczone 10 razy

Pomysłową parę małżeńską osadzono w więzieniu

Policja łódzka ujawniła niezwykłe wprost oszustwo mieszkańca Łodzi niejakiego Wojciecha Rupeckiego, który poślubiwszy w Piotrkowie Józefę Koźlicką i doczekawszy się z pożycia z nią synka obrał sobie oryginalny proceder chcąc zarobić na utrzymanie żony i dziecka.

Proceder ten polegał na tem, że chrzcił on synka swego kilka razy wybierając zwykle na rodziców chrzestnych zamożnych ludzi.

Prezenty, które otrzymywało dziecko od rodziców chrzestnych wystarczały pomysłowemu małżeństwu na dostatnie utrzymanie. Dopiero w ub. tygodniu został on przyłapany na chrzczeniu dziecka swego, po raz dziesiąty, tym razem w Wieluniu.

Rodzicami chrzestnemi dziecka, byli bogaty kamienicznik z Wielunia i znana działaczka społeczna.

Pomysłową parę małżeńską osadzono w więzieniu. (p)

Za przechowywanie bibuły komunistycznej

Zygmunt Wójcik posiedzi w więzieniu

Od pewnego czasu policja polityczna na zasadzie zeznań konfidencjonalnych obserwowała 19-letniego Zygmunta Wójcika, co do którego istniały poszlaki, że prowadzi robotę wywrotową. Wreszcie w nocy z 29 na 30 kwietnia r.b. na zasadzie rozkazu wydanego przez ówczesnego kierownika V brygady politycznej komisarza Mikę przeprowadzono w mieszkaniu jego rewizję.

Podczas rewizji znaleziono kwitarjusze do zbierania składek na M. O. P. R. (Międzynarodowa Organizacja Komunistycznej), trochę bibuły komunistycznej, oraz broszurki treści antypaństwowej. Wójcika aresztowano. Na śledztwie nie przyznał się do należenia do organizacji komunistycznej i do prowadzenia roboty wywrotowej. W dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręgowym, który sprawę rozpatrywał pod przewodnictwem wiceprezesa Steinmana. Na przewodzie sądowym oskarżony do winy również się nie przyznał. Sąd po wysłuchaniu przemówienia prokuratora Chawłowskiego oraz obrony adw. Fichny, uwolnił Wójcika od zarzutu przynależenia do partji komunistycznej, natomiast skazał go na 8 miesięcy więzienia za przechowywanie papierów o treści antypaństwowej. (p)

W sprawie orzeczeń wojewodów

uchylonych przez Najwyższy Trybunał Administracyjny

Minister spraw wewnętrznych zarządził specjalnym okólnikiem, ażeby panowie wojewodowie zawiadamiali M. S. W. bezzwłocznie o każdym wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, którym orzeczenie lub zarządzenie wojewody zostanie przez Najw. Trybunał Admin. uchylone.

W poszczególnych wypadkach ministerstwo będzie żądało wszystkich akt danej sprawy celem przekonania się, czy przyczyną uchylenia orzeczenia wzgl. zarządzenia nie była opieszałość poszczególnych referentów albo osobista nieznajomość przepisów, zwłaszcza zaś przepisów o postępowaniu administracyjnem.

Przeniesienie biur Funduszu Bezrobocia

Jak nas informuje Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Łodzi, biura tegoż zarządu zostaną przeniesione w przyszłym tygodniu na ulicę Południową Nr. 94 a mianowicie: centralne biuro Funduszu Bezrobocia mieszczące się na ulicy Nawrot 36 oraz referat zakładu pracy mieszczący się przy Al. Kościuszki 9.

Przeniesienie nastąpi dnia 22 b. m. i trwać będzie do dnia 24 b. m. włącznie. (w)

Czasopisma

„Młoda Matka"

Wyszedł z druku numer Nr. 20 dwutyg. „Młoda Matka". Treść jego stanowią artykuły: „Jak można i należy trzymać niemowlę" — Dr. J. Wiszniewski, „Straciłam pokarm" — Dr. I. Lewenfiszowa, „Objawy krzywicy" (Z cyklu „Krzywica u dzieci") — Dr. S. Popowski, „Z higjeny macierzyństwa" Dr. J. Smiarowska, „O myciu zębów u najmłodszych" — Dr. F. Richterowa, „Zrozumienie psychologiczne" (Z cyklu: „Matka jako psycholog") — Janina Dyżewska, „Budzenie wrażliwości na dźwięki muzyczne w otoczeniu" — Rytą Gnus, „Chłopczyk i dziewczynka" — R. Rudzińska, „Widowiska dla dzieci", „Nasza forma bibułkowa", „Odpowiedzi na listy rodziców".

Hotel musi przyjmować gości

Zdarza się niejednokrotnie, że przyjezdny zgłaszający się do hotelu nie otrzymuje pokoju, nie z tej przyczyny, że wszystkie są zajęte, lecz z innych względów, któremi kieruje się właściciel hotelu czy też portjer.

W związku z tem władze przemysłowe wyjaśniają, że na mocy ustawy o prawie przemysłowem właściciel hotelu obowiązany jest wynajmować pokoje każdemu, którego zamiary nie są sprzeczne z prawem hotelowem.

Natomiast wykluczone jest wynajmowanie pokoju temu, kto da większy napiwek. W wypadku stwierdzenia takiego wypadku, władze będą odbierały koncesje. (p)

Groźny pożar w Piotrkowie

Onegdaj w Piotrkowie przy ulicy Belzackiej wybuchł pożar. Ogień z gwałtowną szybkością przenosił się na sąsiednie zagrody, które po upływie krótkiej chwili stanęły w płomieniach. Na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa oraz władze policyjne, które wspólnie przystąpiły do energicznej akcji ratunkowej po upływie 2-ch godzin udało się im ogień zlokalizować.

Pastwą płomieni padła stodoła, obora, dom mieszkalny i szopa. W stodole znajdowało się zboże, narzędzia rolnicze i większa ilość ziemniaków.

Straty wynoszą około 12 tysięcy złotych. Władze policyjne prowadzą dochodzenie w kierunku ustalenia przyczyny pożaru. (w)

Wypadek przy pracy

W dniu wczorajszym w cegielni Heblera we wsi Rogi miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, który zakończył się ciężkiem poranieniem robotnicy Albertyny Hein. Nieszczęśliwa robotnica usuwając się przed nadjeżdżającym wozem wpadła do dołu i to tak fatalnie, że uległa ciężkim potłuczeniom i wewnętrznemu krwotokowi. Zawezwany lekarz pogotowia udzielił jej pomocy. (p)

Komunikat

Cech Malarzy i Lakierników m. Łodzi zawiadamia swych członków że 18 b. m. jako w dniu patrona Malarzy i Lakierników św. Łukasza o godz. 11 punktualnie odbędzie się uroczysta msza święta.

Zbiórka w kościele Św. Krzyża o godz. 10 i pół rano.

Sensacyjna sprawa podatkowa przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym

Łódzki kupiec został zrujnowany

wskutek niedbałości urzędników Izby Skarbowej

Przy ul. Wolborskiej 36 mieści się skład ryb należący do Judla Lubochińskiego średnio zamożnego kupca.

W zeznaniu swoim o obrocie za drugie półrocze roku podatkowego 1925 r. Lubochiński zeznał że obrót jego za ten czasokres wynosił 20.000 złotych. Jakież było zdumienie kupca, kiedy po pewnym czasie otrzymał nakaz płatniczy do uiszczenia 14.000 złotych podatku obrotowego za drugie półrocze roku podatkowego 1925, przyczem suma ta była obliczona od dochodu pół miljona złotych.

Przerażony kolosalną sumą kupiec pobiegł z reklamacją do izby skarbowej lecz tu spotkał się z rzeczą zgoła nieoczekiwaną: oświadczono mu bowiem, iż powinien dziękować Bogu, że podatek nie jest większy i że nie pociągnięto go do odpowiedzialności za fałszywe zeznanie.

Pozatem oświadczono mu że podatek ten został obliczony na podstawie frachtów nadanych na jego nazwisko.

Napróżno nieszczęśliwy kupiec tłumaczył że wogóle żadnych frachtów nie otrzymuje, a obrót jego nie przekracza o wiele wyznaczonego... podatku tłumaczenia były przyjmowane z niedowierzającym uśmiechem a sprawa mówiąc stylem św. Biurokracego „dostała swój bieg".

Finish tego „biegu" skończył się tem co można było w takich wypadkach z łatwością przewidzieć: licytacją ruchomości Lubochińskiego i całkowitą jego ruiną.

W międzyczasie jeden z adwokatów łódzkich zainteresował się tą sprawą i wniósł odwołanie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego niestety już w tym czasie, gdy mieszkanie Lubochińskiego przedstawiało istne pobojowisko.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po dokładnem zbadaniu sprawy stwierdził karygodne przeoczenie łódzkich władz skarbowych i wymiar podatku oraz kroki egzekucyjne anulował.

I teraz właśnie wyszły na jaw wysoce sensacyjne szczegóły tej sprawy. Okazało się ni mniej ni więcej że frachty o których łódzcy urzędnicy skarbowi wyrażali się jak o niebywałym dowodzie obciążającym zeznania Lubochińskiego były nadane wcale nie dla niego lecz dla jednego z sąsiadów jego Joela Luboczyńskiego zamieszkałego w tym domu, który de facto prowadził handel ryb en gros.

Okazało się również że zeznania Lubochińskiego były zgodne z prawdą ponieważ w najlepszym wypadku obrót jego za drugie półrocze 1925 r. nie mógł przewyższać sumy podanej w zeznaniu.

Wobec tego wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego Lubochiński postanowił skierować do sądu sprawę przeciwko łódzkim władzom skarbowym.

(p)

Z Cechu Jubilerów, Grawerów i Zegarmistrzów w Łodzi

Zawiadamia niniejszym, że w dn. 21 października r. b. o godz. 7½ wiecz. w gmachu Resursy Rzemieślniczej przy ul. Kilińskiego Nr. 123 odbędzie się zebranie wszystkich czeladników naszych zawodów, pracujących u członków Cechu. członków Cechu.

Na zebranie powyższe zaprasza Zarząd Cechu w celu utworzenia wydziału czeladników.

„Powszechny Zakład Ubezp. Wzajemnych wychowawcą polityki ubezpieczeniowej"

Wyszła z druku broszurka p. t. „Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wykonawcą polityki ubezpieczeniowej".

Autor broszury omawia: cel i zadania Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, jego charakter, powiązanie działalności jego z działalnością wojewódzkich związków samorządowych w zakresie przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia, społeczną rolę przymusowych ubezpieczeń, wypływającą z tendencji tychże do wyrównania opieki nad słabszemi ekonomicznie, wyższość ze stanowiska korzyści ubezpieczeń przymusowych nad dobrowolnemi, zadania i wyniki dotychczasowej działalności samorządów powiatowych w zakresie ubezpieczania ruchomości rolnych, moralno-wychowawcze znaczenie ubezpieczeń opartych na wzajemności zrzeszonych w organizacji ubezpieczeniowej jej członków, t. zw. ryczałtowy system ubezpieczeń ruchomości rolnych i korzyści, jakie system ten przedstawia dla ubezpieczonych, oraz taryfową politykę Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Broszurę cechuje jasny i zwięzły wykład.

Przeczyta ją z pożytkiem każdy, a z obowiązku przeczytać ją powinien każdy członek Wydziału względnie Rady Powiatowej, każdy działacz samorządowy.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR — KINO — WIDOWISKA — RADJO

TEATRY

Teatr Miejski: — Rywale.
Teatr Popularny: Fenomenalna umowa.
Teatr Kameralny: — Karol i Anna.

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Cauje Twoją dłoń madame.
Capitol: — Grobowiec miłości
Casino: — Mocny człowiek.
Czary: — Dalsze dzieje Tarzana
Corso: — Lotnik w płomieniach.
Dom Ludowy: — Zabiłeś
Era — Jego najniebezp. przygoda
Grand — Kino: — Księżniczka — c...ka.
Luna: — Ofiarna noc.
Mimoza: — Żar Miłości
Odeon: — Tempo—tempo
Resursa: — Sodoma i Gomora.
Słońce: — Zew Morza
Spółdzielnia: — Krzyżowa droga kobiety
Wodewil: — Tempo—tempo.
Victoria — Monte Carlo w płomieniach
Venus: — Tajemnicza Banda
Zachęta: — Żywy trup

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem „Rywale". Ceny popularne.

Przedstawienie szkolne. w Teatrze Miejskim.

Dziś we czwartek o godz. 4 popołudniu drugie przedstawienie z cyklu przedstawień szkolnych „Wesele Figara" barwne widowisko Beaumarchais'ego z udziałem chóru, i orkiestry. Bilety od 50 gr. do nabycia w sekretarjacie Teatru Miejskiego, Cegielniana 63 od 10 rano. Telefon 118.

„MIRA EFROS".

Pojutrze w sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych „Mira Efros".

„ARTYŚCI" w Teatrze Miejskim.

Komedja amerykańska „Artyści" Watters'a i Hopkins'a, wchodzi na afisz Teatru Miejskiego dn. 22 b. m.

„TEATR PREMJER" w Łodzi.

Wkrótce już zawita do Łodzi ciekawy „Teatr Premjer", a którego zespół tworzą najwybitniejsze siły aktorskie Warszawy, Lwowa i Krakowa z niezrównanym mistrzem słowa, Junoszą—Stępowskim.

„Teatr Premjer" odegra „Wielki kram" B. Shaw'a, rewelacyjną sztukę, która jest sensacją literacką teatralnego sezonu całego świata. Rolę Króla kreuje wspaniały aktor, Junosza—Stępowski.

TEATR KAMERALNY. Traugutta Nr. 1. „KAROL I ANNA".

Dziś, czwartek i dni następnych głośna sztuka Leonarda Franka „Karol i Anna" (Powrót z niewoli), która równocześnie po wielkich triumfach w Paryżu i w Berlinie wystawiana jest z rekordowem powodzeniem w Nowym—Jorku, Zagrzebiu i w Pradze. Analogiczny pełny sukces zdobył „Karol i Anna" i w Łodzi, do czego przyczyniła się walnie koncertowa gra artystów: Makarczyk—Wasilewskiej, Marcinowskiej, Madalińskiego i Zbuckiego.

DWA PRZEDSTAWIENIA POPOŁUDNIOWE. „KAROLA I ANNY".

Dane będą w sobotę i w niedzielę o godz. 5 pp. W sobotę ceny zniżone: od 1.50 do 6 zł.

TEATR POPULARNY Ogrodowa Nr. 18.

Dziś czwartek i jutro ostatnie powtórzenia arcywesołej amerykańskiej komedji L. Johnsona „Fenomenalna Umowa".

„CYRANO DE BERGERAC".

W pełnych próbach pod reżyserją Janusza Stachockiego wspaniała romantyczna komedja E. Rostanda „Cyrano de Bergerac", która będzie najbliższą wielką premjerą w Teatrze Popularnym.

TRZY OSTATNIE POWTÓRZENIA „BALLADYNY".

W odpowiedzi na liczne zgłoszenia dane będą trzy dodatkowe przedstawienia arcydzieła J. Słowackiego „Balladyna" a mianowicie w sobotę wieczorem i w niedzielę dwa razy: popołudniu i wieczorem.

ZAKLĘTE TRZEWICZKI.

Wielka atrakcja dla naszych milusińskich: piękna bajka ze śpiewami i tańcami B. Hertza „Zaklęte Trzewiczki" dane będą po raz ostatni w sobotę popoł. i w niedzielę o godz. 12-ej.

TEATR GEYEROWSKI Piotrkowska 295.

W sobotę o 8,20 wiecz. i w niedzielę o 4.20 pp.: i 8.20 wiecz. fascynujący melodramat Arago i Vermont'a „Pamiętniki Szatana" w reżyserji St. Dębicza.

TEATR POPULARNY, w Zduńskiej-Woli.

Dziś w czwartek Teatr Popularny daje drugie przedstawienie w Zduńskiej Woli. Odegrana będzie w premjerowej obsadzie baśń dramatyczna J. Słowackiego „Balladyna",

„ERA". JEGO NAJNIEBEZPIECZNIEJSZA PRZYGODA.

Tak brzmi tytuł najnowszego filmu Harry Peela, przekraczający wszystko, co ten ulubieniec najszerszych mas publiczności filmowej dotąd stworzył. Film ten zawiera mnóstwo niebywale zawrotnych sytuacyj, tricków i przygód, przy których wydarzył się szereg niebezpiecznych wypadków. Harry Peel, przy niektórych z nich doznał ciężkich obrażeń wobec czego trzeba było trzykrotnie przerywać zdjęcia na parę miesięcy. Rekordem wszystkiego jest wszakże podwodna walka Harry Peela z niebezpiecznym przestępcą. Tu już rzeczywiście każdy przyznać musi, że najbujniejsza nawet fantazja ludzka nie mogła sobie wyobrazić coś bardziej sensacyjnego i coś trudniejszego do wykonania.

ZACHĘTA. „ŻYWY TRUP."

Realizator filmu, reżyser „Żółtego Paszportu" Fedor Ozep poszedł wiernie za założeniem i ideologją, jakie podkreślił w „Żywym Trupie" Lew Tołstoj. Cała psychologiczna budowa tołstojowskiego dramatu została niezmieniona. Zasadniczy moment Fedji „nie mogę kłamać" został w filmie silnie podkreślony.

Ozep przedstawia nam Fedję,nie jako pasywnego, słabego człowieka, ale jako wiecznie walczącego entuzjastę. Komedja inscenizowanej niewierności małżeńskiej została ujęta z wielką siłą w celowych skrótach i celowej ekspresji, które zdobywają nawet najbardziej apatycznego widza. Świetną swoją barwnością, fantazją i tempem jest scena z cyganami, będąc dzikiem crescendem instynktu i zwolnionych z pęt szablonu namiętności.

Słynny inscenizator „Burzy nad Azją" Pudowkin, jako Fedja, stworzył potężną kreację, a paralela przeprowadzona między nim, a innym odtwórcą Fedji Moissim wypaść musi na korzyść rosyjskiego artysty.

Świetną jego partnerką, pełną pięknej melancholji była Liza Marja Jacobini.

Wszystko, co jest najwięcej w filmie nowoczesnem, co w filmie kochamy i co nas najwięcej entuzjazmuje zamyka się w tym potężnym arcydziele.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ FALA 1395.

17 października.

11.58 — Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12,30 — 1—szy Koncert dla młodzieży szkolnej, organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Maryla Karwowska (sopr.) i Zofja Rabcewiczowa (fortepian). Słowa wstępne wypowie Tadeusz Mayzner.
15,00 Komunikat gospodarczy.
15,45 — Komunikat L. O. P. P.
16,15 — Koncert z płyt gramofonowych.
17,15 — „O herbarzu rodzin tatarskich w Polsce" opowie prof. Henryk Mościcki.
17,45 — Koncert solistów. Wykonawcy: Zofja Ossendowska (skrz.) i Jadwiga Zalewska (fortepian).
18,45 — Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce.
19,10 — Giełda rolnicza.
19.25 — Muzyka płyt gramofonowych.
19.58 — Sygnał czasu.
20.00 — Wiadomości bieżące.
20.15 — „Światło światła" (feljeton) — wygł. p. Bruno Winawer.
20.00 — Koncert poświęcony twórczości Fryderyka Chopina z okazji 80—ej rocznicy Jego śmierci. Wykonawcy: Wanda Wermińska — Różańska (śpiew), prof. Józef Turczyński (fort.), i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Słowo wstępne p. t. „Wielcy artyści o Chopinie" (Paderewski, Szymanowski, Przybyszewski) — wyp. red. Mateusz Gliński.
22,15 — Komunikat meteorologiczny, policyjny i sportowy.
22,25 — „Z dymkiem papierosa" — wygłosi p. Zygmunt Kawecki.
22.35— Komunikaty P. A. T.
23.00 — Muzyka taneczna z „Oazy".

HASŁO SPORTOWE

Niedzielne mecze ligowe

Dziesięć drużyn w pochodzie po punkty — Warta, Warszawianka, I. F. C. odpoczywają

Przyszła niedziela przynosi nam aż pięć meczów ligowych. Łódzki Klub Sportowy wyjeżdża do Królewskiej Huty na rozegranie meczu z Ruchem.

Łodzianie znajdują się ostatnio w dość dobrej formie, lecz i Ruch wypoczęty na spotkaniach wykazał swoją bojowość i doskonałą formę fizyczną. Napad Ruchu jest bodaj groźniejszy, dlatego też wynik meczu będzie zależał w pierwszym rzędzie od tyłów czerwonych. Ruch ma zresztą porachunek z wiosny, kiedy przegrał z Ł. K. S.—em 2:1, stąd też oczekiwać należy gry niezmier nie zażartej. Strata dla Ł. K. S.—u dwóch punktów to wobec wyrównania się czołowych drużyn, przesunięcie znów w dół tabeli.

Ruch jednak na swoim gruncie nie prędko odda punkty.

Łódź będzie świadkiem ciężkiego dla Turystów meczu z doskonałą drużyną Cracovii. Podobnie, jak Garbarnia Cracovia reprezentują nam doskonałą klasę piłkarską i mecz będzie z pewnością należał do interesujących. Cracovia posiada bardzo ładne sukcesy. Pokonanie czeskiej drużyny, a ostatnio pogrom I. F. C. świadczy, że drużyna ta znajduje się we wspaniałej formie. W dodatku Cracovia będzie chciała zdobyć dalsze dwa punkty, aby polepszyć swe położenie w tabeli.

Turyści muszą więc okazać maksimum umiejętności i ambicji. Czy jednak wobec dobrej gry Cracovii potrafią ocalić dwa punkty, oto poważna wątpliwość. Przy ambicji mogą spotkanie zakończyć nierozstrzygniętym wynikiem.

Warszawa oglądać będzie grę swej najlepszej drużyny i pogromcy mistrza ligi z maruderem mistrzostw lwowską Pogonią.

Bardzo wątpliwą rzeczą jest, aby Pogoń mogła w Warszawie zdobyć chociaż jeden punkt. Legja na swem boisku nigdy jeszcze w ligowych rozgrywkach przed Pogonią nie skapitulowała. Czy tym razem wobec jej wspaniałej formy mogłoby się udać Pogoni to rzecz w każdym razie mocno wątpliwa.

Trzeba jednak powiedzieć, że mecz tych drużyn przyniesie grę niezmiernie interesującą, ze względu na wysokie aspiracje do mistrzostw wojskowych, jak też znów bardzo ambitną grę lwowian do ocalenia dla siebie chociażby jednego punktu.

Mistrz ligi wyjeżdża na mecz do Lwowa z Czarnymi. Spotkanie to może przynieść wynik zupełnie niespodziewany. Czarni zagrożeni bardzo o swą egzystencję w lidze zdobędą się z pewnością na grę niezwykle ambitną. Na meczu z Wartą wykazali oni poprawę formy i jeżeli Nastula weźmie już udział to można się spodziewać w każdym razie sensacji.

Wisła po nierozegranym z niemi meczu na swoim terenie (4:4) starać się znów będzie wobec pogorszenia dla siebie sytuacji o zdobycie punktów, gdyż jej najgroźniejszy rywal także nie odpoczywa.

Spotkanie to jest bodaj najciekawszem w niedzielę, gdyż wykaże nam, kto będzie najpoważniejszym kandydatem do mistrzostwa.

Garbarnia bowiem, rozgrywa mecz w Krakowie z Polonją. Wiosenne spotkanie, przyniosło wynik 3:1 dla benjaminka ligi. Obecnie na swoim terenie z pewnością powtórzy swój wiosenny sukces i mimo ambicji u Polonji musi ona z boiska zejść pokonana.

Dla Garbarni wygranie tego meczu to droga prosta do mistrzostwa, gdyż Polonja to najcięższy jej przeciwnik.

Czy jednakże Warszawianie z łatwością oddadzą dwa punkty, to też pytanie interesujące każdego sportowca.

W każdym razie spodziewajmy się sensacyj!

B. Scki.

Najlepsze wyniki lekkoatletyczne we wrześniu r. b.

Wrzesień r. b. był najbardziej ożywionym miesiącem w lekkiej atletyce europejskiej ubiegłego sezonu. — W miesiącu tym rozegrano kilkanaście spotkań międzynarodowych, a udział w nich brali reprezentanci wszystkich niemal krajów europejskich a także kilku znakomitych amerykan.

Ponieważ wrzesień należy do okresu, w którym zawodnicy są w dobrej formie, przeto porównanie osiągniętych wyników daje nam realny obraz ich wartości.

W biegu na 100 mtr. Niemcy zachowują pierwsze miejsce. Najlepszym był Niemiec Lammers, który wynikiem 10.4 s. wyrównał rekord światowy. Na drugiem miejscu postawić należy murzyna amerykańskiego, Tolana z czasem 10.5 sek. Dalej —Niemcy — Eldracher, Körnig i Giehring, wszyscy po 10.6 sek. Wreszcie czas 10.8 sek. uzyskali: Francuzi Sureau i Theard, finn. Kopsen, Szwed Skold, Amerykanin Cummings.

W biegu na 200 mtr. znów Niemcy wykazali wyższość. Najlepszym był Wichman — 21.8 sek; Koernig i Tolan (St. Zj.) w 22 sek.; Schlosske (Niemcy) 22.1 sek.; dalej Sikorski, Maregossi (Włochy), Bowen (St. Zj.) osiągnęli po 22.2 sek.

Jak widzimy w tej konkurencji Polska zaszczytnie jest reprezentowana przez Sikorskiego.

W biegu na 400 mtr. — najlepszy wynik osiągnął Francuz Moulines 48.2 sek.; dalej Niemiec Buchner 48.4 sek.; Stolz (Niemcy) 49 s.; Jarvinen (Finlandja) 49.4 sek.; Francuz Feger — 49.6 s.

W biegu na 800 mtr. największą niespodzianką był Kostrzewski — pisze prasa francuska, który osiągnął w tej konkurencji najlepszy wynik w Europie we wrześniu z czasem 1 m. 55 s.; drugi — Francuz Ladoumegue — 1 m. 55.2 s.; Norweg Johannessen — 1 m. 55.7; Francuz Keller — 1 m. 55.8 s.; finn Helgas — 1 m. 55.9 s.; Niemiec Peltzer — 1 m. 56.8 s.; Norweg Jorgenson — 1 m. 56.2; finn Jansson 1 m. 56.7; Sera Martin (Francja) — 1 m. 57,2 s.; mistrz olimpijski finn Larva 1 m. 57.4 s.

Wynik Kostrzewskiego, lepszy od wyników takich asów, jak Martin, Peltzer, Larva, Keller i inni, jest wielkim naszym triumfem.

W biegu na 1500 m. — najlepszy wynik miał Lodoumegue, czas 3 m. 55,4 sek. Dalej Buchner (Niemcy) 3 m. 58 s.; Loukola (Finl.) — 3 m. 54.9 sek.

W biegu na 5000 m. — Nurmi jest najlepszym. Jego czas wynosił 14 m. 55.4 s. Drugim był jego rodak Isohollo, 15 m. i Loukola 15 m. 1,8 s. Dalej — Dickman (Niemcy) — 15 m. 16 s.; finn Toivonen — 15 m. 22 s.; Petkiewicz — 15 m. 30 s.; za Petkiewiczem tacy zawodnicy, jak Petri, Dartigues, Jorgenson, Beddari.

W biegu na 110 m. przez płotki najlepszym był amerykanin Rockawey, 14,9 sek.; taki sam czas osiągnął Szwed Pettersen. Za nimi — Niemiec Trossbach — 15 m.; Szwajsar Schneider, Norweg Hange i finn Jarvinen — 15,2 s.; finn Sjoshedt i Włoch Facelli — 15,4 sek.

W biegu na 400 m. z płotkami — najlepszy wynik osiągnął Facelli, 52,6 sek. Drugi — Kostrzewski — 54,2 s.; dalej — Francuz Adelheim 54,4 s.; finn Vilen — 56 sek.

W skoku wzwyż — najlepszym był Francuz Menard oraz Norweg Hagen. Obaj skoczyli po 1 m. 90; dalej: Szwed Nilsson — 1 m. 89; wysokość 1 m. 85 osiągnęło kilku skoczków europejskich.

Wskoku wdal — 10 atletów przekroczyło 7 metrów. Najlepszym był Włoch Tommassi, skacząc 7 m. 48; drugi Sikorski — 7 m. 26; dalej Köchcomann (Niemcy) 7 m. 21; Forsel (Szwecja) — 7 m. 19; finn Topelius — 7 m.

W skoku o tyczce — najlepszym był finn Lindroth, 4 m. 1 ct.; Amerykanin Sturdy — 4 m; Niemiec Wegener — 3 m 92.

W pchnięciu kulą — najlepszym był Niemiec Hirschfeld — 15 m. 90, przed finnem Nahlstedtem, 15 m. 43. Dalej: Niemiec Uebler — 14 m. 75; Francuz Noel — 14 m. 70.

W rzucie dyskiem — najlepszy wynik osiągnął Norweg Stenesud, 49 szt. 10, co stanowi nowy rekord światowy. Dalej: Francuzi Noel — 46 m. 92 i Winter — 46 m. 17; dziesiąty w kolejności, wyników, wrześniowych, finn Revi, osiągnął 43 m. 89 ct.

W rzucie oszczepem najlepszym był finn Jarvinen — 66 m. 75; dalej — finn Pentille — 62 m. 93; Niemiec Weimann — 62 m. 92 st. Ogółem 8 zawodników rzuciło ponad 60 metrów.

Jak widzimy z zestawienia powyższego — lekkoatleci nasi Petkiewicz, Sikorski i Kostrzewski należeli w sezonie ubiegłym do elity międzynarodowej.

P. Milsz kapitanem Ł.Z.O.B.

Jak się dowiadujemy p. Milsz wybrany został kapitanem łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego. Jednocześnie p. Milsz wszedł do Wydziały szortowego Łódzkiego Związku Bokserskiego.

Boisko I. F. C. zamknięte

Na meczu I.F.C.-Wisła który rozegrany został przed kilkoma tygodniami w Katowicach obecny był specjalny delegat Ligi, który w sprawozdaniu swym domagał się zamknięcia boiska drużyny katowickiej z powodu awantur jakie się rozegrały na powyższym meczu. W związku z tym dowiadujemy się, że Zarząd Ligi przeprowadza dalsze dochodzenie i nosi się z zamiarem całkowitego zamknięcia boiska I.F.C. w sezonie bieżącym, a pozostałe mecze drużyny katowickiej rozegrane będą bądź w Krakowie bądź w Sosnowcu.

Ruch — Ł. K. S.?

W sferach sportowych Polski rozeszła się wiadomość o przesileniu w łonie Zarządu Ruchu górnośląskiego, licznych dymisjach, wskutek czego dalsze mecze Ruchu stoją pod znakiem zapytania. Wiadomość ta nie została jeszcze dokładnie zbadana.

Zawody strzeleckie

Polski Związek Strzelecki ogłosił już wyniki strzelania korespondencyjnego, które odbyło się ubiegłej niedzieli w kilku miastach polskich. Najwięcej punktów uzyskała Warszawa 4252 przed Kielcami 4192, Łodzią 3447, Brześciem 3328 i Sarnami 2334. Zwycięska drużyna stołeczna otrzymuje nagrodę Związku Strzeleckiego.

Ł. T. S. G. — Legja

Drużyna Ł.T.S.G. wystąpi w niedzielę przeciwko Legji poznańskiej w swym najsilniejszym składzie, a mianowicie: Alkowski, Mikołajczyk, Wildner, Wolvhangel, Pogodziński, Wünsche, Rancman I, Herbstreich, Królik, Rancman II, Berkman. Warto zaznaczyć, że poznańska Legja zrównała się z punktami z drużyną Ł.T.S.G., gdyż pokonała ubiegłej niedzieli Polonję bydgoską w stosunku 2:1. Walka będzie więc niezwykle zacięta i zwycięzca utrzyma się na pierwszym miejscu w tabeli, mając szanse przejścia do rozgrywek międzygrupowych.

Sędziowie meczów

Polskie Kollegjum Sędziów delegowało na niedzielne mecze ligowe i o wejście do Ligi następujących sędziów: Ruch-Ł. K. S. p. Arczyński, Turyści-Cracovia p. Krukowski, Legja-Pogoń p. Słomczyński, Czarni-Wisła, p. Walczak i Garbarnia-Polonja p. Rosenveld. Spotkaniami o wejście do extra klasy kierują: Ł.T.S.G.-Legja p. Jarosz, Polonja-Marymont p. Baczowski i Naprzód Podgórze p. Mazur.

DO CZŁONKÓW CECHU KRAWIECKIEGO NA TERENIE M. ŁODZI

Niniejszem zawiadamiamy, że we wtorek dn. 22 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 20 ogólne zebranie sprawozdawcze, z następującym porządkiem dziennym.

1) zagajenie
2) sprawozdanie działalności Zarządu,
3) sprawozdanie Kasowe,
4) Uchwalenie budżetu na r. 1929—30.
5) wolne wnioski.

Akta sprawy Nr. Z. 220/29 r.

WEZWANIE PUBLICZNE

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że Abe Szpieberg, zam. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 28 wniósł w dniu 26 września 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie mu odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 9-go listopada 1929 roku na godzinę 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 40.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes
(—) J. Kiszmiszjan

Sekretarz
(—) T. Cichecki.

Nr. E. 1321 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łasku ADAM DARMAS urzędujący w Łasku, ogłasza, że w dn. 26 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w kol. Kalinowa, gm. Wola Wężykowa odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację żywego i martwego inwentarza należących do Antoniego Ciupy i Katarzyny Ciupa oszacowanych na zł. 4,950.

Łask, dnia 9 października 1929 r.

Komornik ADAM DARMAS.

Do akt. Nr. E. 1387 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łasku ADAM DARMAS urzędujący w Łasku, ogłasza, że w dn. 30 października 1929 r. od godz. 10-ej rano we wsi Chociw, gm. Chociw odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację żywego inwentarza należących do Juljusza Szmalca i oszacowanych na zł. 1,100.

Łask, dnia 12 października 1929 r.

Komornik ADAM DARMAS.

Do akt. Nr. 2883, 2884 i 2885 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego 7 rewiru w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 października 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej pod Nr. 25 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mendla Blimana składających się z mebli ocenionych na sumę 1005 zł.

Łódź, dnia 2 października 1929 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI.

Do akt. Nr. 2101 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego 13 rewiru w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 25 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Aleja I Maja pod Nr. 19 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Dawida Kapłana i składających się z czarnego pianina ocenionych na sumę 875 zł.

Łódź, dnia 8 października 1929 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr.	za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „	„	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „	„	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „	„	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	10 „	„	1 „	„ (10 łamów)

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Henryk Rabczyński** Wydawca: **Tow. Rzem. „Resursa"** Redaktor odpowiedzialny: **Adam Zuczkiewicz**

Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 19